NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II.
Rok X. Kraków, poniedziałek 7 lutego 1927 Nr. 37

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. Nakładem Wydawnictwa „NOWY DZIENNIK". Wszelkie kореspondencje należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty nadesłane do redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00, kwrt. Zł 15·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 5·20, „ „ 15·60
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·60, „ „ 16·80
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 9·00, „ „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% drożej.

„Punktacje" Weizmann - Marshall

Kraków, 6 lutego

(Th.) Ogłoszony w dzisiejszym numerze „Now. Dziennika" pełny tekst umowy grupy Marshalla z prezydentem sjonistycznej organizacji, prof. Weizmannem jednak jeszcze nie robi wrażenia pełnego traktatu. Od samego początku dawaliśmy wyraz przypuszczeniu, że właściwie idzie tylko o przedwstępne punktacje, z których dopiero ma wyróść kontrakt. Nie jakoby samo dojście do skutku umowy o współdziałaniu Organizacji sjonistycznej z przedstawicielami niesjonistycznego żydostwa było zależne od tego czy innego wyniku prac wygotowawczych, jakie mają być podjęte bezzwłocznie, w szczególności od konkluzyj, do jakich dojdzie komisja rzeczoznawców, mająca być wysłaną niebawem do Palestyny. Tekst, który już dziś przed nami leży, mówi wyraźnie, że sama zasada rozszerzenia Jewish Agency nie ulega więcej dyskusji. Zasada sama, a nawet stosunek ilościowy zestawienia rozszerzonej Agency, oraz zakres jej działania, są już ustalone i zatwierdzone.

A jednak tekst dzisiejszy nic wyraźnego o samej rzeczy nie postanawia. W szczegóły pracy tekst ten nie wchodzi, a jego postanowienia rzeczowe odnoszą się wyłącznie niemal do ustalenia liczbowego stosunku między reprezentacją niesjonistyczną a sjonistyczną, jakoteż w obrębie reprezentacji niesjonistycznej między przedstawicielstwem amerykańskiego żydostwa, a tem, które inne, pozaamerykańskie ugrupowania żydowskie wyłonią.

To są rzeczy raczej formalnej natury, a nie dałyby wcale powodu do ponownego zasadniczego roztrząsania samej kwestji rozszerzenia Jewish Agency. Mówiło się już o tem bardzo obszernie, a ogólny sąd, jaki wydało się o mniennem w znaczne i dodatnie skutki zdarzeniu, nie ulega żadnej zmianie, żadnej rzeniem. nie ulega żadnej zmianie, żadnej rewizji. Rozszerzenie Agency jest w w pierwszym rzędzie rozszerzeniem samej idei sjonistycznej, jest jednym dalszym etapem zwycięskiego pochodu, jaki sjonizm odbywa w historji żydowskiej. Takich etapów będzie coraz więcej, aż do tego dojdziemy, że po za obrębem pracy sjonistycznej — przynajmniej w jej palestyńskim dziale — pozostaną tylko tacy Żydzi, dla których żydostwo jest fatalnym przypadkiem lub, jak to Heine powiedział: „ani narodem, ani wyznaniem, tylko nieszczęściem". Z tymi Żydami nie będzie się miało nic wspólnego. Może zostaną jeszcze także zabalsamowane mumje żydowskie, które nie znoszą powietrza, bo za pierwszym powiewem rozlatują się w proch. Poza narodem aktywnym pozostanie także pewna kategorja idealistów żydowskich, mianowicie ta, której jedynem pragnieniem jest, ażeby świat cały brukował swój pochód do prawdziwej lub tylko urojonej wolności kośćmi żydowskiemi.

Reszta żydostwa, a zatem bodaj że jakichś 80 procent, będzie pracować wewnątrz organizacji sjonistycznej, lub poza nią, ale wspólnie z nią nad odbudową siedziby narodowej dla żywego Żydostwa.

Do tego ostatecznego rezultatu jest obecna umowa amerykańska jednym z etapów. To już się na tem miejscu stwierdzało niejednokrotnie. Jeżeli teraz z okazji ogłoszenia tekstu „punktacyj" do tego przedmiotu wracamy, to tylko dla stwierdzenia i podkreślenia że duch tego paktu odpowiada w zupełności rezolucjom, uchwalonym w tej materji na kongresie sjonistycznym. Weizmann działał zupełnie zgodnie z mandatem, jaki otrzymał od najwyższej władzy sjonistycznej — od Kongresu. Nigdy nie wątpiliśmy, że tak, a nie inaczej będzie. A jednak godzi się fakt ten podkreślić, bo zła wola, lub ferwor opozycyjny gotowe w ten punkt zaczepiać.

Druga rzecz, którą warto na nowo stwierdzić i podkreślić, to jest to, że zakres współdziałania z elementami nie-sjonistycznemi ogranicza się wyłącznie do spraw ekonomicznych i finansowych. I co do tego punktu nie mieliśmy właściwie nigdy wątpliwości. Znamy zbyt dobrze sjonistyczny — niech to mocne słowo będzie wyrzeczone! — fanatyzm Weizmanna, ażeby być z góry niezachwianie przekonanym, że ani joty z sjonistycznej ideologji, ustalonej przy jego bardzo gorliwej, całe jego życie wypełniającej współpracy poświęcić lub rozwodnić on nie może. Własną swoją duszę onby uszkodził, gdyby ideał sjonistyczny w całej jego głębi i wzniosłości naruszył, naruszać pozwolił. Dla nas jest Chaim Weizmann wodzem, który wiernie prowadzi. Ale może zła wola lub ferwor opozycyjny zaczepią czystość zamiarów i czynów, to niechaj że to będzie podkreślonem i stwierdzonem, na podstawie autentycznego tekstu, że pakt odnosić się będzie do spraw gospodarczych,— wyłącznie do nich. Sprawy duchowe, jak np. wychowanie, nie wchodzi w zakres umowy. Takich spraw duchowych jest naturalnie sporo, a w nich leży przeważnie cała treść naszej ideologji.

A zatem: ogłoszony tekst potwierdza w całości to, cośmy z góry wiedzieli, wiedzieć musieli, znając ludzi z obu stron, którzy z pełną lojalnością i z głębokiem poczuciem odpowiedzialności zasiadają do ułożenia umowy o rzetelnej i zgodnej współpracy dla wytkniętego celu. Tym celem jest — tak wyraźnie zaznacza ogłoszony tekst —: „Odbudowa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie".

Churchill o Chinach

„400-miljonowy naród chiński uważany jest za potężnych przyjaciół i - odbiorców."

Londyn. 5. 2. PAT. Kanclerz skarbu Winston Churchill wygłosił wczoraj w Manchesterze mowę poświęconą sytuacji w Chinach. Churchill oświadczył że Angija pragnie wyłącznie i przedewszystkiem utrzymania normalnych handlowych stosunków z Chinami. 400 miljonowy naród chiński uważany jest za potężnych przyjaciół i odbiorców. W naszych chęciach zadośćuczynienia pragnieniom narodowym Chińczyków wykazaliśmy najdalej idącą pojednawczość. Gdy jednak chodzi o gwałty nieodpowiedzialnego tłumu zagrażającego poważnie życiu i mieniu naszych współobywateli, zamieszkujących od szeregu pokoleń w państwie chińskiem na podstawie traktatów, nie możemy się uchylić od naturalnego obowiązku udzielenia zagrożonym mieszkańcom angielskim skutecznej ochrony.

Jestem przekonany, że jeśli stanowisko rządu poparte zostani eprzez opinję publiczną naszego kraju, to wówczas cierpliwie i zdecydowanie, a jednocześnie bez uchybienia godności mocarstwowej naszego państwa uda nam się polepszyć znacznie stosunek z Chinami.

* * *

Londyn. 5. 2. PAT. Johnson Hicks w liście skierowanym do zgromadzenia konserwatystów poruszył kwestję wpływów antybrytyjskich w Anglji i w Chinach i stwierdził, że Borodin, który przebywał w swoim czasie w więzieniu angielskiem rozwija bezwątpienia ujemną działalność i przeszkadza w urzeczywistnieniu pacyfistycznych celów rządu brytyjskiego. Hicks wyraził zdziwienie, że Rosja utrzymuje ambasadę i delegację handlową w Anglji.

Bestjalskie zamordowanie dwóch misjonarzy

Londyn. 5. 2. PAT. „Times" donosi z Honk-Kongu, że przed kilku dniami w okolicy miasta powstańcy chińscy zamęczyli na śmierć dwóch irlandzkich misjonarzy. Przywiązywali ich do drzewa, rozebrali do naga i tak długo dręczyli, dopóki nie stracili przytomności.

Min Amery o postępach odbudowy Palestyny

(Ziko) Angielski minister dla kolonij Amery zaznaczył w przemówieniu, wygłoszonem w Birminghaia, że w Palestynie jest widoczny olbrzymi postęp. Min. Amery podkreślił, że ludność żydowska Palestyny wzrosła, a przytem Arabowie nie zostali w niczem pokrzywdzeni. Poziom życia podniósł się znacznie, a stosunki sanitarne są wzorowe. Jedyne niebezpieczeństwo na przyszłość stanowi nienawiść rasowa, istniejąca między Europejczykami a ludnością Azji. Rozpoczęte przez nas dzieło winno uniknąć tego niebezpieczeństwa. Nie wolno nam atoli przerwać pracy, dopóki jej nie zakończymy całkowicie.

Sukces Poincarego w parlamencie

Paryż. 5. 2. PAT. Dzienniki komentują bardzo przychylnie wygłoszone wczoraj w Izbie deputowanych ekspose Poincarego w sprawie drożyzny, stabilizacji franka, bezrobocia. Podkreślają one, że premjer uzyskał niemal jednomyślną aprobatę Izby. „Matin" donosi, że Poincare zamierza niebawem złożyć do rozpatrzenia w komisjach parlamentarnych projektu budżetu na rok 1928.

— Wczoraj odbyło się w Luxemburgu posiedzenie komitetu zarządzającego międzynarodowego kartelu stalowego, na którym zostało ostatecznie zatwierdzone przystąpienie do kartelu przemysłu stalowego Austrji, Czechosłowacji i Węgier.

Sejm przystąpił do dalszej dyskusji nad budżetem

Obrady nad budżetem min. spraw. wewnętrznych oraz handlu i przemysłu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 II. (Sin.) Po wczorajszej burzy, wywołanej sprawą aresztowanych posłów, w sejmie jest już dziś znacznie spokojniej. Obrady toczą ospale, niekiedy w obecności zaledwie 15 posłów. Przedmiotem dyskusji, którą wczoraj przerwano, jest **budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.**

Fatalne stosunki samorządowe

Pierwszy zabrał głos poseł Insler (Koło żydowskie), który oświadcza m. in: Obecny minister, wzorem księcia z bajki niespodziewanie zjawia się wśród swoich podwładnych i tą metodą bezwzględnie więcej się dowiaduje niż z urzędowych raportów, w których wszystko się wyjaśnia. Mimo to administracja daleka jest od doskonałości. Stan samorządów jest jednym wielkim skandalem. Co do tego opinja całego kraju jest jednomyślna. Rozwiązuje się rady miejskie, w których jest zbyt wielu Żydów i lewicowców, natomiast kilku rodzinom Karaimów daje się przedstawicielstwo i zalicza je na rachunek Żydów. Polityka podatkowa samorządów jest plagą dla ludności. Sposób załatwiania ustaw samorządowych w komisji administracyjnej zakrawa na forsę. Od 4 lat nie można się ich doczekać. Obecnie zalega się oddawna z trzeciem czytaniem. Wprawdzie przewodniczący komisji dr Putek oświadczył w wywiadzie, że ustawy te zabezpieczają interesy mniejszości narodowych, lecz my jesteśmy innego zdania. Rząd nic wypowiedział się co myśli o tych projektach. Źle byłoby, gdyby ustrój samorządowy zamiast łączyć ludność dzielił ją i drażnił. Minister w swojem otoczeniu znalazł znawcę spraw samorządowych wiceministra Jaroszyńskiego, z którego książką w tym przedmiocie zupełnie się zgodzę i w tym duchu wniosę poprawki do ustaw.

Poseł Prager (PPS) krytykuje ostro obecny rząd. Dzisiejszy minister spraw wewnętrznych jest niewątpliwie ministrem dobrej woli, ale nie może tego naprawiać, co ktoś popsuł.

Czy wolno mówić o prywatnem mieszkaniu ministra?

Następnie zabiera głos pos. Kiernik (Piast). Nawiązując do wczorajszego przemówienia pos. Kozłowskiego (ZLN), który śledził podróże inspekcyjne ministra Składkowskiego, kontynuuje w swojem przemówieniu obraz, jaki przedstawiają te podróże. Mowca stwierdza, że wyglądają one inaczej w rzeczywistości, niż się to pisze w prasie. Minister Składkowski jedzie częstokroć z rodziną samochodem, zatrzymuje się w restauracjach i tam konferuje ze starostą. Minęły już czasy, kiedy Józef II, przebrany za dziada, wchodził między lud i dowiadywał się o jego troskach. Co do sposobu pojmowania zadań centrali ministerstwa, świadectwo daje fakt, iż z centrali tej usunięto 26 prawników, z tego 22 z Małopolski a na ich miejsce przyjęto szereg ludzi, którzy nie mają nawet matury.

Mowca wspomina dalej o niewłaściwych oszczędnościach i rozrzutności, jakiej hołduje się w ministerstwie. Na zapomogi dla rodzin po poległych policjantach wypłacono w roku 1925 136 tysięcy zł., zaś w roku 1926 tylko 75 tysięcy. Tymczasem reprezentacyjne pokoje M. S. W. są przyozdobione meblami, sprowadzonemi z wystawy paryskiej, na co wydaje dziesiątki tysięcy złotych.

W tem miejscu minister spraw wewnętrznych Składkowski wstaje z miejsca blady i głośno woła w stronę mowcy: Pan wie dobrze, że ja tam nie mieszkam i że mieszkanie to jest mieszkaniem urządzonem dla państwa.

Głos na prawicy: Minister niema głosu!

Min. Składkowski: Mam głos i będę odpowiadał. Za swoją działalność jestem odpowiedzialny, ale wara z mojego mieszkania prywatnego. (Oklaski na lewicy. Poseł Niski (PPS): Wstyd o tem mówić).

Następnie zabrał głos poseł **Holeksa** (Ch. D.), który zwraca uwagę, że stosunek ministerstwa do prasy przypomina czasy rosyjskie. Ministerstwo zachęca samorządy do nieprzestrzegania ustaw i do nieprzedkładania rządowi budżetu. Na tej podstawie prezydent m. Krakowa nie przedłożył budżetu.

Poseł **Waleron** (Wyzw.) skarży się na działalność policji.

Poseł **Kościałkowski** (Kl. Pracy) zwraca uwagę na brak porozumienia z Białorusinami. Ostatnio doszło do tego nawet, że do obozu wrogów Polski przeszli tacy ludzie, jak Rak-Michajłowski i Taraszkiewicz, którzy jeszcze niedawno byli związani ideowo ze sprawą Polski. Dobry urzędnik może się w wielkiej mierze przyczynić do naprawy stosunków, najlepszym dowodem może być niedawny pogrzeb komisarza rządu na miasto Wilno. Za pogrzebem szły nie zliczone masy ludzi, brali udział przedstawiciele wszystkich narodowości, a inicjatywę do tego **dali Żydzi.**

Po przemówieniu posła **Popiela** (NPR) zabrał głos poseł **Grünbaum,** który zwraca uwagę, że jakkowiek w rządzie obecnym zasiada dużo fachowców, to jednak fachowców tych używa się do tego, by można obchodzić ustawę.

Przemawiali jeszcze posłowie Ilski (ZLN), Kozubski (Ukr.), Jeremicz (klub białoruski), Wojtiuk i Rusinek (Piast). Na tem zakończyła się dyskusja nad budżetem min. spraw wewn.



Obrady nad budżetem min. przemysłu i handlu

Z kolei referował poseł Kwiatkowski **Ch. D.)** budżet ministerstwa przemysłu i handlu.

Referent zwraca uwagę, że nasz bilans handlowy nie należy do najlepszych. — W roku ubiegłym wywieźliśmy towaru o 44 procent więcej aniżeli w roku 1926 a otrzymaliśmy za te towary o 6.5 procent mniej. W stosunkach eksportowych panuje anarchja, mowca wskazuje na osłabienie tętna życia gospodarczego. W dyskusji przemawiał posel Trepka (ZLN.) i Donin (Ch. N.), poczem wicemarszałek Zwierzyński oświadczył, że wobec wyjazdu p. ministra handlu i przemysłu Kwiatkowskiego, dalsza rozprawa nad budżetem ministerstwa hhandlu i przemysłu odbędzie się dopiero we wtorek.

Na tem posiedzenie Sejmu zostało zamknięte. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 12 w południe z porządkiem dziennym: budżet ministerstwa pracy oraz min. robót publicznych.

Krwawe zajście w Kossowie poleskim

Wiec komunistyczny na jarmarku. — Salwa policyjna do tłumu. — 5 zabitych, wielu rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 2. (Sin) Z Kossowa Poleskiego donoszą, że wczoraj podczas ożywionego ruchu targowego uformował się wiec komunistyczny, który wkrótce skupił dokoła siebie liczne zbiegowisko. Do tłumu przemawiało dwóch mowców. Szczupły oddział miejscowej policji starał się rozprszyć wiec, tłum jednak przybrał groźną postawę i nie pozwoił aresztować mowców. Gdy z tłumu zaatakowano komendanta posterunku, **oddział policji dał dwie salwy do tłumu.** Z pośród demonstrantw padło na miejscu **trzech trupem, a zostało 8 rannych, z których 2 zmarli w drodze do szpitala.** Znaczna liczba lżej rannych zbiegła wraz z tłumem. Aresztowano szereg osób. Na pomoc policji w momencie decydującym przybyli miejscowi „Strzelcy", którzy otrzymawszy broń z posterunku policji, brali czynny udział w obronie porządku.

Na miejsce wypadku przybył dziś wczesnym rankiem wojewoda poleski. Równocześnie nadciągnęły dwa samochody z oddziałem policji dla wzmocnienia słabego posterunku miejscowego.

Popołudniu krytycznego dnia panował w mieście zupełny spokój.

Min. Składkowski o zajściach w Kossowie

Wywiad „Nowego Dziennika.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 II. W związku z wypadkami w Kossowie Wasz współpracownik zwrócił się do p. ministra spraw wewnętrznych p. Składkowskiego z prośbą o wyjaśnienie genezy wypadków. Pan minister podał krótki przebieg wypadków. Na zapytanie Waszego współpracownika, czy prawdziwą jest wiadomość, że policja uzbroiła strzelców, którzy stanęli do pomocy policji, pan minister stanowczo zaprzecza.

Na pytanie zwrócone do ministra, jak p. minister ocenia dzisiejszą dyskusję budżetową, minister odpowiedział: — Z przyjemnością słucham krytyki, ale wara od mojego prywatnego mieszkania. Tutaj muszę zareagować. Ostatnią napaść uważać muszę za wystąpienie człowieka z epoki jaskiniowej.

Na zapytanie, co pan minister sądzi o zagadnieniu przymusowego odpoczynku niedzielnego w. minister odpowiedział, że w tej chwili zajęty jest sprawami samorządowemi i dlatego trudno mu jest teraz o tem mówić.

Wzrost bezrobocia

Warszawa, 5 II. PAT. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatni tydzień sprawozdawczy z rynku pracy za czas od 22 do 29 stycznia rb. wykazuje ogólnie przybliżoną liczbę 251.702 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba ta wzrosla o 2.518 osób.

DZIAŁ KOBIECY

V.

JAK NALEŻY PRAĆ RADJONEM

(DALSZY CIĄG Z Nr. 27 Z DNIA 3 LUTEGO

Pranie bielizny wełnianej i jedwabnej.

Materjały wełniane wymagają przy praniu **specjalnie** delikatnego obchodzenia się, a przedewszystkiem nie mogą być tarte. Właśnie z tego powodu **RADION** doskonale nadaje się do prania rzeczy wełnianych, usuwa on bowiem brud bez pomocy rąk. Należy szczególnie uważać, aby rzeczy wełniane były prane i suszone w temperaturze nie wyższej nad 30 stopni C.

Przygotowuje się rozczyn **RADIONU** zaledwie ciepły i zanurza się w nim bieliznę wełnianą, przyczem porusza się ją w rozczynie i wygniata zlekka rękoma. Do płukania trzeba brać wodę bardzo miękką, najlepiej z małym dodatkiem **RADIONU**, potem wyżyma się rzeczy wełniane przez ręcznik lub kawałek płótna i powoli wysusza; prasować trzeba je z lewej strony, rozciągając przytem tak, aby się nie zbiegły.

Jedwabie, pończochy i chusteczki jedwabne pierze się podobnie, jak i materjały wełniane — w letnim rozczynie **RADIONU**. Do tego prania nadają się tylko lżejsze gatunki jedwabiu, a więc jedwab surowy, crepe de chine, fulary i t. p.

Koronki, firanki, bluzki koronkowe płucze się w zimnej wodzie, rozmiękczonej przez dodanie małej ilości **RADIONU**, przez co usuwa się większy brud; potem gotuje się je albo też pierze w ciepłym rozczynie **RADIONU**, zależnie od ich trwałości.

(Dalszy ciąg nastąpi. Wyciąć i zachować).

Spór chadecko-endecki, a etyka... żydowska

Między endekami a chadekami rozgorzał spór dość zażarty, bardzo ciekawy, a przytem czysto... teoretyczny. Posprzeczali się mianowicie publicyści obu bratnich obozów o nacjonalizm i religję. Chadecy zarzucają endekom „światopogląd nacjonalistyczny", t. j. hołdowanie zasadzie, że „naród jest dobrem najwyższem", a więc wyższem od etyki i religji. Balicki, jeden z ojców duchowych endecji, powiada: „Postępowanie twoje niech będzie zawsze prawe, a pozostanie ono takiem, gdy w głębokiem poczuciu obowiązku, wypowiesz bez skrupułów świadome kłamstwo, skoro wymaga tego dobro wyższego rzędu (scil. dobro narodu)..." Ostatnią broszurę redaktora „Słowa Polskiego", p. Wacława Mejbauma i jej krytyczną ocenę przez p. Klaudjusza Hrabyka omówiliśmy już na tem miejscu. P. Hrabyk pisał otwarcie: „Metoda Bismarcka, dostosowana do naszych warunków, nie zawiedzie nas".

Oburzali się na to publicyści chrześcijańsko-demokratyczni, zapominając, że już Dmowski całkiem niedwuznacznie akceptował światopogląd bismarckowski. Skryba ze „Słowa Polskiego" nic więc nowego nie powiedział. Jasną jest rzeczą, że chadecy na ten światopogląd endecki ze swego stanowiska programatycznego zgodzić się nie mogą. Zbyt jaskrawo i drastycznie kłóci się nacjonalizm bismarckowski z wszelką etyką i religją, aby chrześcijański demokrata nie musiał się od niego wyraźnie odseparować. Oczywiście — **w teorji**, gdy idzie o sprecyzowanie stanowiska **programatycznego. W praktyce** bowiem, tam, gdzie chodzi o zajęcie stanowiska praktycznego wobec aktualnych problemów politycznych, nie różnią się chadecy niczem zgoła od endeków. W chwili, gdy opuszczają grunt teoretycznych sporów, ustają wszelkie między nimi nieporozumienia, a zapanowuje rozczulająca harmonja. Godzą się zaś ze sobą oba bratnie obozy nie na platformie jakowegoś kompromisu między nacjonalizmem a religją, ani też tem mniej na platformie religji, lecz właśnie i wyłącznie na platformie — endecji i światopoglądu endeckiego. Etyka i religja, o czem chadecy w polemikach z endekami tak pięknie i zachwycają co szermują, idą sobie w kąt, a berło kategorycznego imperatywu obejmuje racja stanu, pojęta w duchu najczystszego bismarckizmu. Ciekawi bylibyśmy poznać jeden choćby wypadek, w którym chadecy nie zgadzaliby się z endekami tam, gdzie chodzi o stosunek państwa i narodu polskiego do mniejszości narodowych, żyjących na terytorjum Rzeczypospolitej.

Chwilowo nie idzie nam jednak o stosunek endecko-chadecki do mniejszości narodowych, lecz o sprawę natury zasadniczej — o stosunek religji do nacjonalizmu. Oba zwalczające się — **powtarzam**: w teorji, a nie w praktyce — stronnictwa, względnie poglądy obracają się w błędnem kole, w kole, z którego niema jasnego logicznego wyjścia. Chadecy mają bez wątpienia rację, zarzucając endekom, iż nacjonalizm w duchu Dmowskiego i Balickiego sprzeczny jest z podstawowemi zasadami etyki chrześcijańskiej, atoli endecy ze swej strony wskazać mogą na takie np. autorytety, jak kardynał Mercier, który powiedział: „Chrystusowa religja z patrjotyzmu czyni prawo; doskonały chrześcijanin musi być doskonałym patrjotą" — lub ksiądz Kazimierz Lutosławski, od którego pochodzą słowa: „Naród jest najważniejszym środkiem doczesnym i przyrodzonym, który pomaga jednostkom do osiągnięcia ich celu wiecznego".

Gdzieś tkwi tu więc nieporozumienie, czy też sprzeczność zasadnicza, leżąca zdala zarówno od endecji, jak i od chadecji, a dotykająca samej istoty problemu chrześcijaństwa i nacjonalizmu.

Na sprzeczność tę zwrócił uwagę swego czasu w jednem ze swoich najlepszych studjów nasz wielki Achad Haam (w „Hasziloach" r. 1910), z okazji polemiki z ówczesnym wodzem reformatorów żydowskich w Anglji, C. G. Montefiorem, autorem komentarza do Ewangelji. W artykule swoim Achad Haam bardzo dokładnie i szczegółowo precyzuje różnicę między chrześcijańską etyką altruizmu a żydowską etyką sprawiedliwości. Pomijamy tu tę kwestję, jako leżącą poza obrębem tematu.

Z kolei wywodzi Achad Haam: Oprócz stosunku człowieka do człowieka istnieje węzeł, etycznie jeszcze ważniejszy: **narodu do narodu**. I ten stosunek wymaga linji wytycznej, zasady, któraby egoizmowi narodowemu nakładała pewne granice, albowiem egoizm narodowy jest dla powszechnego rozwoju moralnego może jeszcze niebezpieczniejszy, aniżeli egoizm osobisty. I jeśli z tego stanowiska patrzymy na żydostwo i Ewangelję, jako platformy etyczne, to natychmiast przekonamy się, że altruizm Ewangelji całkowicie niezdolnym jest do stanowienia podstawy dla wzajemnych stosunków narodowych. Bo jeśli dałoby się nawet we wyjątkowych wypadkach pomyśleć, że **jednostka** wyrzecze się swego ja na rzecz bliźniego, postępując ściśle wedle zasady ewangelicznej miłości, to już z pewnością żaden **naród** nie uwierzy, iż jakiś moralny obowiązek mógłby mu nakazać własne poniżenie i rezygnację z swych praw na rzecz innych narodów. A ponieważ właśnie narody chrześcijańskie nie mogły wzajemnych swych stosunków oprzeć na moralnej podstawie swojej religji (bo etyka Ewangelji nakazuje miłość a nie sprawiedliwość, nakazuje więc poniżenie swego „ja" na rzecz cudzego „ja", wogóle traktowanie cudzego „ja" przed swojem własnem „ja"), — „przeto stał się u nich egoizm narodowy z natury rzeczy nieograniczonym władcą w stosunkach międzynarodowych a „patrjotyzm" w rozumieniu Bismarcka i jego zwolenników został podniesiony do rzędu absolutnej zasady moralnej". W przeciwieństwie do etyki Ewangelji, etyka żydostwa nie jest ograniczoną do ciasnego kręgu stosunków osobistych. Albowiem w rozumieniu żydowskiem nakaz „kochaj bliźniego jak siebie samego" nie obowiązuje nikogo, ani jednostki, ani też narodu, do rezygnowania ze swoich praw na rzecz bliźniego, lecz, przeciwnie, obowiązuje tak jednostkę, jak i naród do pełnego wyżycia się i rozwoju, z tem tylko zastrzeżeniem, że **i bliźni mają tenże sam obowiązek moralny, a zarazem prawo do wyżycia się i rozwoju.** Nie mam więc żadnego obowiązku do stawiania wyżej interesów mego bliźniego, niż moich własnych interesów, mam tylko obowiązek **równego ich traktowania.** „Żydostwo wyłączyło z etyki stosunek subjektywny, a osadziło ją na abstrakcyjno-objektywnej platformie — **absolutnej sprawiedliwości**, która w człowieku widzi samodzielną wartość etyczną, bez względu na **różnicę** „ego" i „alter" (mojego „ja" i cudzego „ja")." Ta zaś wiara etyczna stosuje się równie dobrze do stosunków między jednostkami, jak i między narodami. Dlatego żydostwo mogło już przed tysiącami lat dojść do konstrukcji ideału mesjańskiego, do wizji jezajaszowej — do wizji epoki, w której „naród nie podniesie miecza przeciw narodowi". — —

Pozwoliłem sobie w związku z rozgorzałą polemiką między chadecją a endecją przypomnieć powyższe uwagi Achad Haama **o etyce — żydowskiej. Po pierwsze w tym celu, aby obu polemizującym stronom podać do zastanowienia myśl, czyby ich polemika nie powinna** raczej obracać się około problemu „chrześcijaństwo i nacjonalizm" (zamiast „religja i nacjonalizm"), a powtóre też i dlatego, że warto od czasu do czasu nie-Żydom a także i wielu... Żydom (wychrzczonym, niedochrzczonym i... obojętnym) przypomnieć, iż odwieczne wartości żydostwa nie kwalifikują się bynajmniej już do lamusa antykwarycznych zabytków i rupieci. Są one ciągle jeszcze żywe i aktualne — bardziej aktualne, aniżeli to się wielu panom antysemitom oraz wzmiankowanym pół-Żydom wydaje...

W. Berkelhammer.

Aferzysta z własnym aeroplanem

Najciekawszym typem z licznej **bądź co bądź rodziny aferzystów, jest Amerykanin George Ball, który uprawia swój zawód w sposób wprost imponujący swym amerykańskim rozmachem. Ball zbliżał się do najbogatszych ludzi Nowego Jorku, pozyskiwał ich zaufanie, wyłudzał u nich większe kwoty, a następnie uciekał aeroplanem. Ball sprawił sobie też własny aeroplan, którym kierował jak najlepszy pilot i tej okoliczności zawdzięcza, że dotychczas nie wpadł w ręce sprawiedliwości. Ball gardził małemi** stawkami, a **jeśli ryzykował, to o duże bardzo kwoty. I tak ostatnio wyłudził** od jednego bankiera nowojorskiego 175.000 dolarów. W maju 1926 roku zawarł znajomość z tym bankierem, pozyskał osbie jego przyjaźń i zaufanie, a następnie dopiero przystąpił do operacji. Urządził się w ten sposób, że przyszedł do owego bankiera ze swoim znajomym, **który go przedstawił jako wysokiego urzędnika w banku Morgana. Obaj dżentelmeni oświadczyli bankierowi, że biorą udział w spekulacjach banku i że dotychczas zarobili na tem 150.000 dolarów. Rozumie się, że Ball zprzyjaźni zaproponował bankierowi, by przystąpił do spółki. Na** drugi dzień odwiedził Ball ze swoim towarzyszem znowu bankiera i pokazał mu kasetkę, w której zawarty był rzekomy kapitał Balla do tych spekulacyj. Bankier rzeczywiście skonstatował, że w kasetce było 60.000 dolarów. Nie namyślając się długo, wyciągnął ze swej kasy 150.000 dolarów, włożył do tej kasetki i zamknął ją na klucz z tem, że miał ją sam na drugidzień zanieść do banku Morgana. Nie zauważył tylko, że w trakcie rozmowy podsunięto mu zupełnie inną kasetkę, a z prawdziwą w godzinę potem Ball ze swoim towarzyszem fruwał już na swoim aeroplanie do Paryża, gdzie go tylko „przypadkowo" aresztowano.

W kalejdoskopie prasy

Spokojny głos „Kurjera Porannego". — Westarp i Stroński. — P. senator Koskowski zirytowany. — Socjalizm, komunizm, bolszewizm. — Dwugroszówka ostrzega rzad. — Rozczarowany „Głos Narodu".

W przeciwieństwie do mniej lub więcej pesymistycznych ocen kompromisu paryskiego przez całą prawie prasę polską, lewicowy „Kurjer Poranny" wypowiada opinję następującą:

Stanowczość i harmonja w postawie mocarstw zachodnich, które wykazały tym razem, iż pokój i bezpieczeństwo na wschodzie od Nie miec leży im równie na sercu, jak pokój i bezpieczeństwo na d Renem, nie mogła minąć bez należytego wrażenia. Dlatego też, wbrew pesymistycznym ocenom nerwowej części publicysty ki francuskiej i polskiej, trwamy w przekonaniu, że decyzje paryskie pociągną za sobą raczej do datnie następstwa dla interesów Polski, które są identyczne z interesami pokoju, siły, zwartości i dobrobytu Europy.

P. Stroński („Warszawianka") natomiast zbyt może tragicznie traktuje „rękawicę junkrów": na marginesie słów hr. Westarpa:

— Na wschodzie nie został zawarty pakt bez pieczeństwa podobny do zachodniego i na przy szłość nie może być o nim mowy.

pisze p. Stroński:

Hr. Westarp rzucił Polsce rękawicę z tą samą butą, z jaką Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego Ulrych von Jungingen przysłał Władysławowi Jagielle dwa miecze przed bitwą pod Grunwaldem... oby z podobnem dalszem losu zrządzeniem.

Ale porozumienie między Polską a Niemcami, będące nieodzowną przesłanką pokoju euro pejskiego, dojdzie do skutku poprzez głowy na cjonalistów obu krajów.

Nacjonaliści wogóle zbytnio się irytują i zbyt pochopnie wyciągają z pewnych niemiłych im faktów konsekwencje. P. senator Koskowski („Kurjer Warszawski") omawiając świeżo ogło szony raport „delegacji angielskich posłów robotniczych o terorze białym w Polsce", złożony paryskiemu „Komitetowi dla amnestji w Polsce", uderza odrazu w „najwyższe" tony:

Ale ponieważ mawia się, że (dla ludzi rozsądnych) niema tego złego, coby na dobre nie wyszło, przeto należy się spodziewać, że złośliwy, nielojalny, zdradziecki, kłamliwy i podły raport socjalistów angielskich nauczy nas raz na zawsze zamykać drzwi domowe przed czyjąkolwiek kontrolą zewnętrzną. Hands off!

To trochę za mocne! Więcej krytycyzmu wobec stosunków we własnem państwie — nie szkodziłoby...

„Robotnik" rozprawia się tymczasem z konkurentem swoim: z komunistami polskimi. Analizując ostatnie ich uchwały w Białymstoku i Brześciu, pisze „Robotnik", iż komuniści polscy pogrzebali komunizm, wskrzeszając na rozkaz Moskwy — bolszewizm.

Jedna z uchwał komunistycznych brzmi:

„W przeciągu 5 miesięcy masy partyjne żyły w zupełnej nieświadomości, bez jakiejkolwiek or ganizacji politycznej",„ „wychowanie i przygotowanie nowych kadrów bolszewickich kierowników partji powinno wypływać z bolszewickiej leninowskiej ideologji. Ani zbankrutowana prawicowa, ani ultra-lewa ideologja, ani centrum, które wykazało zupełną niedołność, nie mo gą być punktem wyjścia w sprawie przygotowania kadrów. Na nowym gruncie, na gruncie bolszewickim, na gruncie leninowskich wskazań Ko minternu partja będzie wychowywała w swoich szeregach trzon i kierownictwo".

Na to „Robotnik":

Cenne wyznanie! Po ośmiu latach istnienia ko munizm rozlazł się na strzępy i trzeba dopiero szukać.. „punktu wyjścia", trzeba dopiero wycho wać nowe kadry, na nowym opierając się gruncie! Zaprawdę, nikt jeszcze nie wydał tak potępiającego wyroku na komunizm, jak sami komuniści.

„Gazeta Warsz. Por." (Dwugroszówka) obawia się „zanadto" demokratycznej ordynacji „grożącej" samorządom w Małopolsce. Ostrzega przeto rząd:

Nasuwa się przypuszczenie, że rząd chce mieć możność przeprowadzania nowych wyborów do samorządów w Małopolsce i b. dzielnicy rosyjskiej, aby się przekonać o nastrojach ludności i stąd wyciągnąć wnioski co do ewentualnych wy ników zbliżających się wyborów sejmowych. Po mijając zwodniczość takich wniosków, podkreślić należy, że cofnięcie praw wyborczych, gdyby eksperyment projektowany dał nawet najfatalniejsze wyniki, jest rzeczą niezmiernie trudną. Jest więc lekkomyślnością ważenie się na tę pośpieszną, szkodliwą dla państwa reformę.

Sprawą układu Weizmanna z Marshallem zaj muje się wśród prasy polskiej narazie tylko... „Głos Narodu". Organ antysemicki jest nieco — rozczarowany:

Pozostaje zatem jedno: — Palestyna będzie bardzo powoli i wśród wielkich trudności zmieniać swój charakter. Jeszcze nie prędko uzyska ją Żydzi swój cel upragniony: — prawdziwie „narodowy dom" w Palestynie. Realizacja umo wy Weizmanna z Marshallem niewątpliwie te chwilę przyśpieszy nieco, nie tak jednak bardzo, jakby sobie sjoniści życzyli.

Temsamem też upadają żywione i u nas gdzie niegdzie nadzieje, jakobyśmy w niedługim czasie mogli liczyć na wydatne zmniejszenie się cyfry ludności żydowskiej.

Biedni antysemici! Rozczarowali się... (b)

Z SALI SĄDOWEJ.

Dyrektorzy Pol. Banku Przemysłowego na ławie oskarżonych

Dalsze zeznania oskarżonych dyrektorów.

Po ukończeniu przesłuchania osk. Winiarza przystąpił sąd wczoraj, w trzecim dniu rozprawy o nadużycia w Pol. Banku Przemysłowym, do badania dalszego oskarżonego, wicedyrekto ra Jana Dronki. Oskarżony przedstawia obszernie swe curriculum vitae, a szczególnie swój stan majątkowy w chwili wstąpienia w roku 1916 do Banku Przem.

Co do poszczególnych zarzutów aktu oskarżenia tłumaczy się osk. Dronka, że pracując w dziale korespondencyjnym banku, nie miał najmniejszego wpływu na ustalanie wysokości kursu akcyj, jakie nabywał, względnie sprzedawał. Niektóre korzystne dla siebie a połączone ze stratą banku kupna papierów wartościowych tłumaczy osk. Dronka — podobnie jak osk. Winiarz — w ten sposób, że kupna owe musiały być dokonywane przed zebraniem giełdowem i dlatego kurs był niższy, aniżeli wykazuje ceduła giełdowa. Osk. Dronka twierdzi, że ani na transakcjach, ani na zwyczajach giełdowych nie znał się, gdyż pracował w innym dziale. a mając zaufanie do banku (!) nie badał, czy zaliczane mu kursa są autentyczne. Przewodniczący zwraca w tem miejscu uwagę, że nietylko pracownicy bankowi, ale wszyscy czytelnicy gazet, zwłaszcza w owych czasach znali choć by ogólnikowo zwyczaje i przebieg transakcyj giełdowych. W każdym razie uderzającem jest, podnosi przewodniczący, że oskarżeni mieli przy transakcjach swoich szczęście, bo zawsze tak się złożyło, że kurs owych przedgiełdowych transakcyj był korzystny tylko dla nich dla banku ze stratą. Na to osk. Dronka ryzyku je twierdzenie, że gdyby ktokolwiek inny zgłosił się do banku przed giełdą, byłby mógł nabyć akcje po takim samym kursie, co on (?). Je mu zaś za 12-godzinną wytężoną pracę bez spe cjalnego wynagrodzenia, należał się tego rodza ju ekwiwalent.

Po przesłuchaniu osk. Dronki rozprawę przer wano do poniedziałku.

Ze sceny i estrady

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Wczorajsza premjera głośnej sztuki **Kaisera** „Od poranka do północy" wypadła nadzwyczaj imponująco. Publiczność szczelnie zapełniająca widownię obdarzała artystów niemilknącymi wyrazami uznania i entuzjazmu. Dziś w niedzielę wieczór powtórzenie tej sztuki w premjerowej obsadzie. Popołudniu jako przedstawienie popularne „Rewja artystyczna": Dookoła miłości. Przedsprzedaż biletów dziś przez cały dzień przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę po raz 18-ty „Kredowe koło" **Klabunda**, barwne i muzyczne widowisko chińskie. **Popołudniu** po cenach zniżonych po raz ostatni w tym sezonie „Cały dzień bez kłamstwa". Jutro w poniedziałek na przedstawieniu popularnem **„To, co** najważniejsze" Jewreinowa.

— **TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".** „Krakowiacy i górale" dziś w niedzielę o 3'30 popoł. Wieczorem o 7'30 atrakcyjna zawsze E. **Kalmana** znakomita operetka „Księżna cyrkówka" z występem gościnnym Elny Gistedt. „Księżnac yrkówka" grana będzie tylko dziś w niedzielę, następnie w poniedziałek i wtorek po raz 25-ty, będzie to jubileuszowe i ostatnie przedstawienie tej operetki. We środę, czwartek i piątek sjecjalne przedstawienie dla dzieci „Kopciuszek" po cenach zniżonych o godzinie 6'30 wieczorem. Nowe dekoracje nowa wspaniała wystawa. W przygotowaniu operetka młodego kompozytora M. Krausza pt. „Dziewczę z Puszty" (Pusztali obchev), grana z olbrzymiem powodzeniem we Wiedniu.

— **ELJASZ,** F Mendelsona wykonany zostanie staraniem Tow. Oratoryjnego w Starym Tratrze w poniedziałek 7 bm. o 7 i pół wieczór.

— **OSTATNI WYSTĘP ARTYSTÓW WARSZAWSKICH W STARYM TEATRZE.** Dziś, tj. w niedzielę, 6 bm nieodwołalnie ostatni występ uroczej p. Zuli w otoczeniu jej niezastąpionego partnera Eegenjusza Bodo, ozdoby baletu Teatru Wielkiego w Warszawie, p Kaniewskiej i zawsze aktualnego Jastrzębca. Jest to ostatnia sposobność zobaczenia naszych miłych gości, gdyż repertuar teatrów warszawskich tak się składa, iż prawdopodobnie nie prędko powtórzy się wizyta goszczenia beztro skich wesołków w krakowskich murach. Pożegna nie więc będzie niewątpliwie czułe, a zarazem wesołe, gdyż nasi goście nie będą skąpili bisów, a rozbawiona publiczność — oklasków Nieliczne bilety do nabycia od 10—1 i od 4 popołudniu przy kasie w Starym Teatrze.

—o§o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)
Niedziela: pop rewja „Dookoła miłości"; wieczór „Od poranka do północy".

TEATR MIEJSKI IM J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Niedziela: pop. „Cały dzień bez kłamstwa"; wieczór „Kredowe koło".
Poniedziałek: „To, co najważniejsze" (popul.)

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Niedziela: pop. „Krakowiacy i górale"; wieczór „Księżna cyrkówka".
Poniedziałek: „Kisężna cyrkówka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA I NOWOŚCI: „Białe Noce".
WARSZAWA: „Wielka parada"
PROMIEŃ: „Brzdąc" (Charlie Haplin i Jacke Koogan).
SZTUKA: „Kochanka oficera ochrany".
UCIECHA: „Ludzie ze stali".
REDUTA: „Lokaj i pokojówka" (dwóch włóczęgów z Prateru Pat i Patachon).

—o§o—

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH,** (rynek gł. A—B l. 39). Niedziela, 6 bm. dyr. Ant. Piekarski: Ludzie Hasenclevera jako eksperyment teatralny (z ilustr. art. mal. Szancera); poniedziałek 7 i czwartek 10 bm. Dr Józ. Fudakowski: Turkestan Zachodni, kraj i ludzie (z obr. świetln.); wtorek, 8 bm. prof. Uniw. Dr Wit. Wilkosz: Istota materji w świetle ostatnich badań; środa, 9 bm Dr M. Kanfer: Obrona Ksantypy; piątek, 11 bm. Wanda Dynowska (z Warszawy): Budowanie nowej Polski. Pocz. o godz. 7 wieczór.

Tekst układu Weizmann-Marshall

Przebieg dotychczasowych rokowań o rozszerzenie Jewish Agency — Podstawy prawne i historyczne rozszerzonej Jewish Agency — Nowy układ — Przed zjednoczeniem całego żydostwa dla pracy palestyńskiej.

New Jork (ŻAT). Po odczytaniu wymiany **listów** między Dr Weizmanem a Louis Marshallem o czem już donosiliśmy, odczytano z trybuny tekst zawartego układu w sprawie Jewish Agency. Nagłówek układu brzmi:

Do wszystkich zainteresowanych w sprawie Jewish Agency dla Palestyny

Tekst układu w dosłownem brzmieniu jest następujący:

Historja rozszerzenia Jewish Agency.

Ostatnie rokowania między Organizacją sjonistyczną a przedstawicielami „bezpartyjnej konferencji dla rozpatrywania zagadnień palestyńskich" w sprawie Jewish Agency dojrzały do tego stopnia, że należy sobie uprzytomnić przebieg rokowań dotychczasowych.

Na „Bezpartyjnej konferencji dla rozpatrzenia zagadnień palestyńskich", która się odbyła w hotelu Astor w New Jorku, dnia 17 lutego 1924 r. przyjęto następujące rezolucje: Wychodząc z założenia, że zgodnie z brzmieniem artykułu 4-go mandatu palestyńskiego, uchwalonego przez Ligę narodów, Organizacja sjonistyczna winna pozyskać współudział wszystkich Żydów dla urzeczywistnienia prerogatyw, zawartych w mandacie oraz wychodząc z założenia, iż Organizacja sjonistyczna zaproponowała, aby nie-sjoniści weszli w skład Jewish Agency, uchwala się powołać komitet, złożony z 7 osób, którego zadaniem będzie, wraz z osobami dokooptowanemi, zbadanie sprawy Jewish Agency oraz opracowanie planu, na zasadzie którego Żydzi amerykańscy mogliby przystąpić do Jewish Agency. Komitet ten jest upełnomocniony do konferowania z przedstawicielami organizacji sjonistycznej oraz innemi ciałami przy opracowaniu rzeczonego planu. Komitet ma złożyć sprawozdanie z wyników swej pracy na następnej sesji konferencji, bądź też na innej drodze, którą uzna za odpowiednią. Na następnej konferencji, która odbyła się 1 go marca 1925 r., celem wysłuchania sprawozdania komitetu wyłonionego przez konferencję w lutym 1924 r. przyjęto następujące rezolucje: Ponieważ artykuł 132 traktatu pokojowego, zawartego w Sevres dnia 10-go sierpnia 1920 r. stwierdza, że Turcja zrzeka się swych wszelkich praw do Palestyny na rzecz państw sprzymierzonych, zaś artykuł 95 tego traktatu głosi, że zarząd Palestyny zostaje przekazany Anglji, jako władzy mandatowej, wraz z zobowiązaniem urzeczywistnienia deklaracji Balfoura po uznaniu węzłów historycznych, łączących naród żydowski z Palestyną, oraz ponieważ zgodnie z artykułem 4-tym mandatu palestyńskiego, ustanowiona została Jewish Agency, jako ciało prawno-publiczne, które ma współpracować z rządem palestyńskim w tych sprawach gospodarczych i społecznych i innych, które mają związek z utworzeniem żydowskiej siedziby narodowej oraz z interesami ludności żydowskiej w Palestynie i ma współdziałać w rozwoju kraju, zaś Organizacja sjonisytczna uznana została tymczasowo za Jewish Agency, z tem, że w porozumieniu z rządem poczyni kroki do przyciągnięciu do udziału w Jewish Agency tych wszystkich Żydów, którzy chcą współpracować w odbudowie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Ponieważ zgodnie z art. 4 mandatu palestyńskiego Organizacja sjonistyczna zaproponowała utworzenie rozszerzonej Jewish Agency z udziałem przedstawicieli nie-sjonistów, którzy mają wraz z Organizacją sjonistyczną korzystać z przywilejów oraz ponosić odpowiedzialność związaną z Jewish Agency, zaś konferencja bezpartyjna Żydów amerykańskich w dniu 17 stycznia 1924 r. w New Jorku uchwaliła, że jest rzeczą pożądaną opracowanie planu, na zasadzie którego żydostwo amerykańskie ma wziąć udział w Jewish Agency i została wyłoniona komisja dla rokowania z Organizacją sjonistyczną, oraz innemi ciałami dla urzeczywistnienia rzeczonego planu, a w międzyczasie gminy żydowskie w Europie przez swe organy reprezentacyjne również zmierzały do tego celu.

Zasady rozszerzenia Jewish Agency

Bezpartyjna konferencja ponownie się zebrała i po wysłuchaniu sprawozdania komitetu i szczegółowem jego omówieniu uchwaliła:

Po pierwsze: przyjąć do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie wyłonionego komitetu i wszystkie jego opinje.

Po wtóre: Konferencja uchwaliła celem urzeczywistnienia projektu, zawartego w sprawozdaniu, wyłonić komitet organizacyjny, złożony z 12 osób, nie należących do organizacji sjonistycznych, który to komitet ma rokować i współdziałać z organizacją sjonistyczną w celu zrealizowania odpowiedniego udziału żydostwa amerykańskiego w Jewish Agency. Uchwalono również powołać komisję, która ma działać zgodnie z następującemi zasadami: A) Prowadzenie działalności, zmierzającej do utworzenia i uznania, zgodnie z mandatem, Jewish Agency, która ma się składać z Rady oraz Egzekutywy, przytem w obudwu ciałach mają być reprezentowani nie-sjoniści, należący do odpowiedzialnych żydowskich organizacji w Ameryce, podług następującej proporcji: B) W Radzie Jewish Agency 50 procent członków wybiera organizacja sjonistyczna, zaś drugie 50 procent instytucje nie-sjonistyczne, które chcą współpracować w Jewish Agency zgodnie z duchem mandatu. C) W liczbie nie-sjonistycznych członków Rady Jewish Agency 40 procent mają stanowić przedstawiciele żydostwa amerykańskiego, nie licząc tych Żydów amerykańskich, którzy wybrani będą z ramienia organizacji sjonistycznej. D) 50 procent członków Egzekutywy, która ma kierować działalnością Jewish Agency, ma wybrać światowa organizacja sjonistyczna, zaś drugie 50 procent ma wybrać Rada, złożona z przedstawicieli organizacji nie-sjonistycznych, które przystąpiły do Jewish Agency. E) Winno być uznane prawo członków Rady i Egzekutywy Jewish Agency do głosowania przez pełnomocników.

Po trzecie: Po przyjęciu mandatów do Rady Jewish Agency przez większość reprezentantów organizacji nie-sjonistycznych, Komitet Organizacyjny, wyłoniony przez obecną konferencję, zwołuje konferencję wszystkich amerykańskich członków Jewish Agency.

Po czwarte: Konferencja ta ma należycie rozpatrzeć, czy jest rzeczą celową uczynić „Keren Hajessod" organem Jewish Agency w zakresie działalności finansowej, która wchodzi w zakres pracy Jewish Agency, oraz ma rozpatrzeć sprawę uczestnictwa w tych przedsięwzięciach publicznych, które nie mają na celu gospodarczego rozwoju Palestyny.

Co ustanawia obecny układ?

Z przyczyn, o których jest rzeczą zbędną wspominać, plany zawarte w tych rezolucjach nie zostały urzeczywistnione, w pierwszym rzędzie dlatego, że uznano za konieczne uzyskanie ścisłych informacyj o faktach i zagadnieniach, które wchodzą w zakres pracy Jewish Agency.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy odbył się szereg konferencyj, celem uzgodnienia stanowiska w sprawie najbardziej celowej metody prowadzenia pracy. Po wyczerpujących dyskusjach wszyscy uczestnicy konferencji zgodzili się jednomyślnie z zasadą konieczności utworzenia Jewish Agency zgodnie z postanowieniami mandatu palestyńskiego, który uchwalony, został przez Ligę Narodów dnia 4 lipca 1922 r. oraz zgodnie z rezolucjami, które uchwalone zostały przez kongres sjonistyczny w Wiedniu w sierpniu 1925 r.

Komisja ekspertów

Dla stworzenia wszechstronnego programu działalności Jewish Agency uznano, że jest rzeczą konieczną przedsięwzięcie takich prac przygotowawczych, bez których Jewish Agency i tak nie będzie mogła się obejść i w tym celu ma być utworzona komisja rzeczoznawców, której zadaniem będzie zbadanie warunków gospodarczych dla rozwoju rolnictwa, handlu i przemysłu w Palestynie oraz w krajach sąsiednich, jak również dla stworzenia całkowitego obrazu żydowskiej działalności i zdobyczy dotychczasowych w Palestynie. Komisja ta ma zbadać, jakie obszary ziemi możliwe są praktycznie do zdobycia, jake są perspektywy immigracji żydowskiej kolonizacji oraz ogólnego rozwoju kraju. Komisja ma również opracować cały szereg projektów w sprawie metody pracy współmiernej z możliwościami kraju oraz praktyczne plany, dotyczące zarządu finansowego i preliminarzy budżetowych. Komisja musi mieć charakter bezpartyjny i ma się składać z osób, których opinja uznana będzie za autorytatywną. W komisji mają uczestniczyć eksperci dla spraw rolnych, handlowych, przemysłowych i finansowych.

Kiedy powstanie rozszerzona Jewish Agency?

Należy się spodziewać, że komisja zabawi w Palestynie dłuższy czas, aby jej opinje były oparte na gruntownych i fachowych badaniach. Wyraża się nadzieję, że uchwały komisji przez wszystkich uznane będą za definitywne. Skoro tylko sprawozdanie komisji ekspertów będzie przedłożone, nastąpi formalne utworzenie Jewish Agency.

Jedynie przy zastosowaniu tej metody Jewish Agency stanie się skutecznym instrumentem odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Jeśli się pragnie, aby nowa instytucja miała trwałą wartość, należy natychmiast przystąpić do trudnego procesu przystosowania się, unifikacji oraz doświadczeń praktycznych. Jest to koniecznem dla organicznego wzrostu tej instytucji. Sądzić należy, że tą drogą zjednoczenie wszystkich sił żydostwa dla sprawy odbudowy Palestyny stanie się z czasem realną rzeczywistością i będzie błogosławieństwem dla narodu żydowskiego.

———oSo———

EMIGRACJA DO PALESTYNY. W grudniu przybyło do Palestyny 513 emigrantów żydowskich, wyjechało zaś z Palestyny ogółem 642 osoby.

WYNIKI WYBORÓW NA KONFERENCJĘ ROBOTNICZĄ W PALESTYNIE. Wkrótce odbędzie się w Palestynie konferencja organizacji robotniczej. Na ogólną liczbę 22.837 uprawnionych do głosowania, głosowało 17.138 osób, a więc około 75 procent. Ogółem wybrano 201 delegatów. „Achdut Haawoda" uzyskała 108 mandatów, „Hapoel Hacair" — 54, blok lewicy — 14, robotnicy-rewizjoniści — 2, grupy „Ichud" (radykalna lewica) — 8 mandatów.

W HAJFIE czyni się obecnie starania w kierunku powołania do życia magistratu żydowskiego z hebrajskim językiem urzędowym. Na ogólną liczbę ludności stanowią połowę Żydzi.

NOWYM PREZESEM SĄDU NAJWYŻSZEGO W PALESTYNIE został zamianowany Franciszek Mac Donell.

Olbrzymia manifestacja w Paryżu przeciw pogromom Żydów w Rumunji

Paryż,. Onegdaj odbyła się olbrzymia manifestacja przeciw pogromom w Rumunji. Na wielkim wiecu protestacyjnym płomienne przemówienia, piętnujące antysemityzm rumuński wygłosili m. in. przedstawiciele elity społeczeństwa francuskiego, jakoto prof. Wiktor Basch, prof. Longevin, Leon Blum, Pixh i inni. W zebraniu wzięły udział tłumy publiczności. Tłum, złożony z kilku tysięcy osób nie mogąc dostać się do przepełnionej sali, gdzie odbyło się zgromadzenie — manifestował na ulicy przeciw systemowi antysemityzmu i krwawych prześladowań.

Żabotyński „spadkobiercą idei Nordaua"

Wspomnienia żony Nordaua

Paryż (ŻAT). Dnia 26-go stycznia w 4-tą rocznicę śmierci Maksa Nordaua odbyła się akademja zwołana przez „Towarzystwo Przyjaciół Maksa Nordaua oraz Marmorka". Pani Anna Nordauowa zobrazowała życie Maksa Nordaua na podstawie korespondencji i nieogłoszonych jeszcze materjałów zmarłego męża. Akademji przewodniczył p. W. Żabotyński

Pani Nordauowa opowiedziała o najważniejszych chwilach w życiu jej małżonka, jako pisarza i przywódcy sjonistycznego. Maks Nordau był bardzo przywiązany do Francji, do kraju „wielkiej rewolucji", w Paryżu powstały najwybitniejsze jego utwory, tu się też narodziła jego sympatja do sjonizmu, po zawarciu znajomości z Dr Herzlem. Proces Dreyfusa wywarł na nim silne wrażenie, wówczas dojrzał jego stosunek do żydowskiej myśli narodowej. W owym czasie Nordau powiedział Herzlowi: „Jeśli Pan jest warjatem z tem pańskiem „państwem żydowskiem", chcę nim być również, może Pan na mnie liczyć".

Pani Nordauowa odczytała urywki z listów, pisanych podczas pierwszych kongresów i opowiedziała, w jakich warunkach stworzono program bazylejski oraz o cierpieniach moralnych Nordaua przy omawianiu sprawy Ugandy. Bez wytchnienia prowadził on czynną działalność aż do r. 1914, gdy zmuszony był opuścić Francję. W Hiszpanji, na wygnaniu Nordau nie przestał śledzić z napięciem losów ruchu sjonistycznego oraz perspektyw które się wyłoniły podczas wojny światowej. Po wojnie Nordau wraca do pracy i w r. 1920 bierze udział w kongresie sjonistycznym w Londynie. Nordau jednak nie mógł się pogodzić z taktyką kierownictwa sjonistycznego i uważał, że podstawowo zasady sjonizmu herzlowskiego zostały pominięte. Nowy dramat narodził się w jego sercu. Pani Nordauowa stwierdziła na zakończenie, że spadkobiercą idei Maksa Nordaua stał się Wł. Żabotyński, który podjął walkę w myśl tych samych zasad.

Wł. Żabotyński wskazał w swem przemówieniu na duże zasługi pani Nordauowej, która dodawała otuchy mężowi w chwilach rozterki wewnętrznej i wspierała go w walce o wielką sprawę żydowską.

Jak przyjęto otwarcie parlamentu węgierskiego?

Budapeszt (ŻAT). W związku z otwarciem nowo-obranej węgierskiej Izby Wyższej odprawione zostały w świątyniach wszystkich wyznań modły. W synagogach żydowskich rabini wygłosili przemówienia, udzielając błogosławieństwa działalności obu izb parlamentu i przedstawicielstwa żydowskiego. Rabin Koppel Reich nie przybył na otwarcie Izby wyższej, tłumacząc swoją nieobecność zasłabnięciem. (Rabin Koppel Reich miał jako najstarszy wiekiem członek Senatu dokonać otwarcia parlamentu. Sfery rządowe nie chciały dopuścić, by Żyd otworzył parlament. Powstał wskutek tego przykry spór, który rozwiązał sam rabin Kopepl Reich, nie przybywając na pierwsze posiedzenie).

Na ostatniem zebraniu parlamentu miał miejsce następujący incydent: Gdy smutnej pamięci poseł Ivan Hejjas znany z okresu białego terroru przedłożył swą legitymację po selską w prezydjum, lewica rozpoczęła obstrukcję, rzucając okrzyki: precz z mordercą Orgarany oraz Szaakal Skrajna prawica poparła swego poplecznika, obdarzając go oklaskami.

Okres „małej polityki" w Rosji sowieckiej

Jeden z wybitniejszych komunistów rosyjskich, Jarosławskij, zaznaczył na ostatniej moskiewskiej gubernjalnej konferencji partyjnej, że „na konferencji nie powiedział nikt ani słowa o opozycji". Okres walki z opozycją był wydarzeniem o pierwszorzędnej wadze w życiu politycznem Rosji współczesnej, był to t. zw. okres „wielkiej poltiyki". Okres ten jednak należy już do przeszłości, a to, co obecnie stanowi przedmiot główny rozważań polityków sowieckich, jest w porównaniu z zagadnieniami doby ubiegłej tak mało znaczące, że sami bolszewicy okres obecny w rozwoju wewnętrzno-politycznym państwa nazywają okresem „małej polityki".

Wielk błąd popełniałby jednak ten, kto by myślał, że walka z opozycją już zupełnie ustała. Bynajmniej, — opozycja wciąż jeszcze istnieje, wciąż jeszcze daje się rządowi centralnemu we znaki. A jeśli na pozór walka ta ucichła, to tylko dlatego, że teren jej przeniósł się z Moskwy na prowincję. Wybory do sowietów, odbywające się obecnie w całej Rosji, ujawniają na każdym kroku intensywną działalność opozycjonistów komunistycznych.

Stwierdzić jednak wypada, że charakter walki na prowincji jest zasadniczo inny, niż charakter walki z opozycją w Moskwie. Podczas bowiem gdy w Moskwie przeciwko komunistom występowali bezpośrednio sami opozycjoniści, na prowincji główny atak przeciwko t. zw. oficjalnemu komunizmowi prowadzą bezpartyjni, — oczywiście za wiedzą i poparciem opozycjonistów. Taktyka ta jest dla komunistów moskiewskich bardzo groźna, gdyż od składu nowych sowietów zależeć będzie również skład ogólnorosyjskiego zjazdu sowietów, który odbędzie się w Moskwie już w najbliższym czasie. Ponieważ zjazd ten (t. zw. parlament sowiecki) odegrać ma w życiu politycznem Rosji doniosłą nad wyraz rolę (tak w każdym bądź razie twierdzą przedstawiciele opozycji), przeto poszczególne ugrupowania opozycyjne postanowiły na razie oszczędzać swoje siły, ograniczając się do roboty podziemnej i koncentrując się w swych szeregach.

Nie posiadając własnego organu prasowego, opozycja utrzymuje kontakt ze swymi zwierzchnikami drogą przesyłania „listów zamkniętych", w których przedstawiane są poglądy ideologiczne „grupy, stojącej na platformie Trockiego".

Ogólna sytuacja wewnętrzno - polityczna przedstawia się więc w Rosji w sposób następujący: w Moskwie spokój, na prowincji gorączka wyborcza przy „cichym" udziale opozycji.

Pewne, ale nieznaczne ożywienie do moskiewskiego życia politycznego wniósł uroczysty obchód trzeciej rocznicy zgonu Lenina. Przy tej okazji odbył się cały szereg zebrań i akademij, na których najwybitniejsi przywódcy ruchu komunistycznego wygłosili przemówienia okolicznościowe. Nagół jednak wszystkie mowy miały jak gdyby urzędowy charakter, a cały obchód Lenina przesiąknięty był do pewnego stopnia komunistycznym „akademizmem". Widać było, że złożenie hołdu pamięci Lenina było w roku bieżącym dla wielu działaczy komunistycznych jedynie spełnieniem obowiązku.

Rozmaitości sportowe

W CLOSTERS zajęli polscy narciarze drużynowo drugie miejsce po Szwajcarji, a przed Austrją, Czechusłowacją i Włochami. W konkurencji zajął Sieczka 6 miejsce, Krzeptowski 7, Żytkowicz 8.

MISTRZOSTWO EUROPY ZAWODOWYCH ZAPAŚNIKÓW rozgrywa się obecnie w Warszawie.

W TURNIEJU TENNISOWYM NA RIVIERZE Anglik Mayes pokonał Czetwertyńskiego. Finał wygrał Cochet (Francja), bijąc Brugnona. W grze podwójnej para Czetwertyński—Mayes pokonała w ćwierćfinale parę Hope—Cormick, ulegając w półfinale parze Aeschliman—Worm ,która doszła do finału z parą Cochet—Brugnon.

MECZ FOTB. SZWAJCARJA—FRANCJA rozegranym zostanie definitywnie 11 marca 1928 r.

WŁOCHY—SZWAJCARJA, mecz międzypaństwowy, zakończył się ub. niedzieli wysokocyfrowem zwycięstwem Włoch 5:1!

KONGRES MIĘDZYNAR. LIGI HOCKEYOWEJ odbył się z końcem ub. miesiąca we Wiedniu przy udziale delegatów Anglji, Francji, Niemiec, Belgji Kanady, Holandji, Szwajcarji, Polski, Węgier i Czechosłowacji. Przewodniczył Loiq '(Belgja). Omawiano zasady Olimpjady hockeyowej w 1928 r. w St. Moritz i starano się znaleźć sposób rozegrania mistrzostwa światowego dla teamów 15-tu państw. Ułożono listę sędziów międzynarodowych Z Polski nominowany został sędzią Osiecimski-Czapski, który wraz z Czaplickim i Adamowskim reprezentował Polskę na Kongresie. Prezydentem Ligi wybrano Loiqua (Belgja), zastępcą Dr Müllera (Szwajcarja) i Hugacena (Ameryka), sekretarzem Peplimonda (Belgja).

WEDŁUG PRZEPISÓW Mędzyn. Kom. Olimp. ma każdorazowy gospodarz Olimpjady prawo nominowania państwowych delegatów, którzy conajmniej na 6 miesięcy przed Olimpjadą muszą z nim wejść w kontakt.

„JEDNO UDERZENIE PIĘŚCI CARPENTIERA więcej nieraz działało dla prestigeu Francji, niż długie wywody naszych dyplomatów" — oto słowa Gastona Vidaba, podsekretarza stanu Francji.

Niedziela, 6. lutego.

Warszawa (1111 m) 15,00—17,00 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 17,00—17,25 Program dla dzieci. 17,30—18,40 koncert. 18,40—19 Rozmaitości. 19,30—19,55 Odczyt pt. „Tło etniczne dzisiejszej sytuacji politycznej w Chinach" 20,30—22, Koncert. 22,—22,30 Sygnał czasu. Komunikaty. 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska"

Wiedeń (517,2, 577 m) 11 Orkiestra symfoniczna. 16 koncert. 18,10 Odczyt: Podróż po Mezopotamji 20 „Życie snem" Bajka dramatyczna Grillparzera

Berlin (483.9, 566 m) 11·30—12·50 Orkiestra. 16·30—18 Koncert. 20·30 Wieczór rozmaitości. 22·30—24·30 Jazzband.

Brno (441.2 m) 10 Koncert (Transmisja z Teatru Narodowego). 19 Koncert rosyjskich bałałajek. 20 Verdi: Traviata akt II. 21 Orkiestra wojskowa.

Odpowiedzi redakcji.

H. P. Proszę się zwrócić na adres „Komitet kobiet żydowskich", Kraków, Stradom 13.

STAŁY CZYTELNIK Z NOWEGO SĄCZA: Na podstawie świadectwa dojrzałości tego gimnazjum można być przyjętym na uniwersytet. Przyjęcie do państwowego gimnazjum polskiego zależy od dyrekcji danej szkoły.

KOMITET LOKALNY W TYCZYNIE: Lwów, Podwale 3, 1. p.

ZAINTERESOWANY: Adres: „Wiad. Lit." Warszawa, Boduena 1, m 2 Adres B. Barona w Londynie poda Organ. sjon. Londyn 77, Great Ruesell str. W. C. 1.

Wiadomości z kraju

Minister oświaty stwierdza nadużycie autonomji ze strony władz uniwersyteckich

W ubiegłym tygodniu minister Oświaty, p. Dobrucki, przyjął delegację zjazdu rektorów, która przedstawiła postulaty zjazdu w sprawie autonomji uniwersytetów.

P. minister m. in. zwrócił uwagę, że autonomja uniwersytecka została nadużyta i dlatego należy uważniej traktować postulaty zjazdu.

Otrzymaliście panowie — oświadczył minister — autonomję i teraz mam kłopot z powodu numerus clausus. Wszędzie wytykają mi, że autonomja została wyzyskana niewłaściwie — powiedział m. in.: delegacji p. minister Dobrucki.

Centralny komitet sjonistyczny w Warszawie a przyjazd Żabotyńskiego

W związku z bliskim przyjazdem W. Żabotyńskiego do Polski ogłosił sjonistyczny Komitet Centralny w Warszawie komunikat, w którym stwierdza, że nie ma nc wspólnego z odwiedzinami Żabotyńskiego i uważa obecną agitację Żabotyńskiego za szkodliwą, „albowiem prowadzi ona do rozłamu i walk w ramach organizacji sjonistycznej". Sjonistyczny K. C. zajmuje negatywne stanowisko wobec ujęcia problemów sjonistycznych ze strony Żabotyńskiego, szczególnie w sprawie Jewish Agency. Dlatego też nie weźmie K. C. jakoteż związki sjonistyczne na prowincji żadnego udziału w imprezach, urządzonych na cześć Żabotyńskiego.

Uchwała ta spotkała się z ostrym protestem ze strony organu sjonistycznego w Warszawie, „Hajntu", który nazywa ją „nowoczesnym cherem". Żabotyński należy do organizacji sjonistycznej, położył olbrzymie zasługi dla sjonizmu, któremu jeszcze ciągle poświęca swój talent i całą energję. Można się nie zgadzać z poglądami Żabotyńskiego, lecz trzeba zrozumieć że ma on prawo i obowiązek agitowania za swojem ujęciem problemu. Zdaniem „Hajntu", powinien sjonistyczny K. C. wykorzystać pobyt Żabotyńskiego w Polsce dla propagandy sjonistycznej. (Zdaniem naszem, stanowisko „Hajntu" nie jest słuszne. Do sprawy tej jeszcze powrócimy. — Red.).

Okręgowa konferencja sjonistyczna w Bielsku

(Kor. wł.). Dnia 23 ub. miesiąca obradowała w sali gminy żydowskiej w Bielsku trzecia konferencja okręgowa delegatów organizacji śląskich i sąsiednich zachodnio- małopolskich. W konferencji wzięli udział delegaci 18 miejscowości w liczbie 37. Zjazd otworzył inż. **Wechsberg**, który wskazał na konieczność częstego porozumienia się wśród sjonistów i powitał przedstawicieli instytucji sjonistycznych, w szczególności delegata centrali „Keren Hajessod" w Jerozolimie, p. Borowoya, jakoteż kierownika centrali krakowskiej Dra Terlę. Dr Borowoy wygłosił odczyt o obecnych problemach palestyńskich, w którym omówił dokładnie przejawy kryzysu palestyńskiego, stwierdzając, że w kryzysie tym nastąpił przełom. O sytuacji w ruchu sjonistycznym wygłosił odczyt **Dr Feldschuh** z Krakowa. Referat organizacyjny wygłosił **Dr Schrötter**. Po referatach odbyła się dyskusja. Prezydjum zjazdu stanowili: Przewodniczący: Dr Herbert Better (Bielsko), wiceprzewod. **Paul Praff** (Biała), sekretarz **H. Haselnus** (Bielsko). Ponadto w prezydjum zasiadali Dr Roman Nehmer (Żywiec) i Dr F. Better (Katowice). Zjazd uchwalił szereg rezolucyj.

Przebieg chorób w Polsce

Szkarlatyna znacznie zmalała i poza Małopolska Wschodnią, gdzie ilość zachorzeń jest jeszcze dość znaczna, przedstawia stan prawie normalny dla obecnych naszych stosunków zdrowotnych. W całem państwie notowane jest 500—600 wypadków tygodniowo, w Warszawie około 50, wtedy, gdy jeszcze szereg tygodni temu Warszawa miała 215—220 wypadków tygodniowo, Polska zaś około 1.200.

Grypa również słabnie, przyczem przebieg jest bardzo łagodny bez żadnych komplikacyj i wypadków śmierci. Obeszła się ona z nami znacznie łagodniej, niż w państwach na Zachodzie.

Tyfus plamisty zjawia się w małej ilości i tylko na Kresach.

Tyfus brzuszny osłabł do 200 wypadków tygodniowo, kiedy na jesieni dochodził do 500—600, a w październiku osiągnął największą intensywność do 750.

Dyzenterji i ospy niema. Koklusz zmalał do 100 wypadków tygodniowo. Wzmogła się również odra, ale przebieg jej jest bardzo łagodny.

Sąd doraźny w Sanoku

Prezydent Państwa ułaskawił skazanego na śmierć.

Jak już donosiliśmy, stanął onegdaj przed sądem doraźnym w Sanoku Jan Kłodek, który w ohydny sposób zamordował rodzinę Laudów we wsi Bukowie obok Brzozowa. Oskarżał prok. Dukiert. Oskarżony Kłodek przyznał się do winy. Zeznania wskazują, że oskarżony jest człowiekiem inteligentnym. Kreśląc swój życiorys, zaznaczył, że otrzymał w czasie wojny 3 odznaczenia za waleczność.

Wiedziałem, że mam bić i zabijać, — oświadcza oskarżony — bo tak kazali i tak było dobrze". Wo wojnie nie umiał odróżnić między tem, co było na wojnie, a co w czasach pokojowych. Na wojnie za zabijanie ojców rodzin otrzymywał odznaczenia, dziś za śmierć dwojga osób czeka go śmierć.

* * *

Nasz korespondent (P) donosi z Sanoka:

Dziś w sobotę, o godz. 10 rano zapadł wyrok, skazujący Jana Kłodka na karę śmierci przez powieszenie. Do Sanoka przybył kat, który zamieszkał w zarządzie więzienia. — Adwokat Dr Bławacki zwrócił się do kancelarji Prezydenta z prośbą o ułaskawienie. Pan Prezydent przychylił się do prośby obrońcy Kłodka.

ZJAZD WOJEWODÓW ZOSTAŁ ODŁOŻONY NA KILKA TYGODNI. Pierwotny zamiar zwołania zjazdu wojewodów natychmiast po ukończeniu odbywającego się obecnie kursu starostów został zaniechany. P. minister Składkowski polecił dyrektorom departamentów opracowanie programu zjazdu i referatów, które rozesłane zostaną pp. wojewodom dla zaznajomienia się z projektami ministerstwa w najżywotniejszych sprawach. Procedura ta potrwać musi kilka tygodni, poczem dopiero zwołany zostanie zjazd, na który pp. wojewodowie przyjadą już z opracowanymi i przemyślanymi materjałami.

AFISZE MAGISTRATU W JĘZYKU ŻYDOWSKIM. Socjalistyczny magistrat w Kutnie z powodu zajść z bezrobotnymi wydał odezwy w języku polskim i żydowskim. Odezwy rozlepiono na ulicach miasta.

„MIESIĄC SIEROTY" W CAŁEJ POLSCE. Związek towarzystw opieki nad sierotami proklamował na miesiąc marzec kwestę ogólno krajową na rzecz zakładów i instytucyj, w których sieroty otrzymują należytą opiekę i wychowanie. Kwesta ta rozpocznie się 1 marca i zostanie przeprowadzona bardzo szeroko w Warszawie i na prowincji.

POŻAR W POCIĄGU NA LINJI DĘBLIN—KOWEL. Dnia 4 bm. nad ranem na linji Dęblin—Kowel 94 klm. szlaku Minkowice—Jaszczów w wagonie III klasy pociągu osobowego wybuchł pożar, spowodowany przez zapalenie się eteru, który potajemnie wiózł w przedziale jeden z podróżnych. Pożar momentalnie objął cały wóz, powstał nieopisany chaos, pasażerowie wyskakiwali w biegu na oślep. Na skutek sygnałów alarmowych pociąg zatrzymano, wagon płonący izolowano. W przeciągu niespełna pół godziny wagon spłonął doszczetnie. Skutkiem pożaru poparzonych zostało 16 osób, z czego 10 pasażerów i 6 konduktorów, którzy jechali w tym wagonie, udając się na służbę. Wszyscy poparzeni odstawieni zostali specjalnym pociągiem do szpitala w Lublinie. Władze wdrożyły śledztwo, sprawca pożaru jednak zdołał w zamieszaniu zbiedz. (Wiadomość powyższą przynosi również PAT, przyczem urzędowa agencja skrupulatnie podkreśla, że owym pasażerem, który wiózł eter, był — Żyd. Ciekawe, co ta ostatnia okoliczność ma właściwie do rzeczy... Red.).

15-LETNI CHŁOPIEC OSKARŻONY O DZIAŁALNOŚĆ ANTYPAŃSTWOWĄ. Onegdaj rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Warszawie proces przeciwko 15 osobom, oskarżonym o wznoszenie podczas manifestacji w dn. 1 maja okrzyków antypaństwowych. Najmłodszy oskarżony ma 15 lat. Oskarżonych broni 10 adwokatów. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

TAJNY SKŁAD BRONI NA KRESACH. We wsi Nowiki, położonej na pograniczu, funkcjonarjusze KOP. wykryli skład amunicji i broni. Skład ten mieścił się w domu niejakiej Bednarskiej. Znalezioną broń skonfiskowano. Składała się ona z karabinów typu niemieckiego i francuskiego, oraz amunicji do tych karabinów i rewolwerów. Sprawa została przekazana władzom śledczym.

NACZELNIK POCZTY ZDEFRAUDOWAŁ 20 TYS. ZŁOTYCH. W Rakoniewicach znikł nagle powszechnie poważany naczelnik poczty, Misiołek. Okazało się, że z kasy poczty zniknęło 20.000 zł. Policja rozpoczęła śledztwo, w wyniku którego ustalono, że Misiołek uciekł do Bydgoszczy, a stamtąd do Gdańska, gdzie wsiadł na okręt i wyjechał w nieznanym kierunku. Misiołek zaskarbił sobie na stanowisku naczelnika poczty zupełne zaufanie przełożonych i ludności. Fakt ten wywarł w okolicy ogromne wrażenie.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO ZŁODZIEJA-WŁAMYWACZA. W Warszawie aresztowano na dworcu kolejowym znanego międzynarodowego włamywacza, Dzięciołowskiego. W odebranej od niego walizie znaleziono cały skład biżuterji, a mianowicie ogólnej wartości przeszło 50 tysięcy złotych.

NAPAD WILKÓW NA PATROL POLICYJNY. W okolicach Turki nad Stryjem pojawiły się ogromne stada wilków, które napadają nawet na ludzi. W pobliżu Świklika ogromne stado wilków napadło na trzech posterunkowych. Od pewnej śmierci uratowały ich tylko salwy karabinowe, któremi zmusili zgłodniałe zwierzęta do ucieczki.

Wesoły kącik

MODA 1927.

— Panno Wandziu, nie wie pani, kto była ta piękna młoda panienka, z którą właśnie tańczyłem?

— Ależ wiem — moja mamusia!

DZIECKO MIASTA.

Adaś bawi u krewnych na wsi. „Adasiu!" woła ciotka, „idź zobacz, gdzie jest wuj!" Chłopiec wraca z odpowiedzią: „Cioteczko, wuj jest w garażu dla krów!"

TE SAME MYŚLI.

— A ja twierdzę, że niema dwóch ludzi na świecie, którzyby mieli te same myśli.

— Tak? Więc przypatrz się raz naszym podarkom ślubnym!

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Doniosły okólnik ministerstwa skarbu

w sprawie rewizji koncesyj monopolowych

Zasadniczo koncesje mogą być wypowiadane tylko w miarę zgłaszania się uprzywilejowanych kandydatów

Donieśliśmy już, że zgodnie z przyrzeczeniem danem delegacji Koła Żydowskiego, w osobach pos. Wiślickiego, Frostiga i Hausnera, p. minister Skarbu, Góra w zastępstwie ministra, wydał, bardzo ważny okólnik w sprawie rewizji koncesji monopolowych, wyjaśniający, że dokonane przez niektóre Izby Skarbowe ryczałtowe wypowiedzenie koncesji dotychczasowym koncesjonarjuszom było niewłaściwe i ma być unieważnione. Okólnik, ten, który został już rozesłany do wszystkich Izb Skarb, brzmi jak następuje:

„Okólnikiem z dnia 25 października 1926 r. L. 34083, 26 zarządziło Ministerstwo Skarbu, aby rewizję koncesji na sklepy tytoniowe, zarządzoną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia r. 1924 Dz. U. R. P. Nr. 114 poz. 1022 przeprowadzono w sposób następujący: Urzędy Skarbowe Akcyz i Monopolów Państwowych ustalają najpierw ilość sklepów tytoniowych wedle przepisanych norm dla każdej gminy z osobna i porównują ją z ilością sklepów w gminie tej faktycznie istniejących. Jeśli ilość faktyczna okaże się większą od ilości sklepów, która na daną miejscowość winna przypadać wedle obliczenia (przyczem ewent. należy uwzględnić, przeprowadzane w okólniku zwiększenie tej normy), a nadwyżka koncesji pozostaje w rękach osób nieuprzywilejowanych, — w takim razie zarządzają Urzędy Akcyz i Monopolów doręczenie tym nieuprzywilejowanym koncesjonarjuszom natychmiast orzeczeń o cofnięciu koncesji z terminem 3-miesięcznym (według wzoru C.). Jest to jedyny wypadek, w którym okólnik przewiduje natychmiastowe zarządzenie cofnięcia koncesji.

We wszystkich innych wypadkach przewiduje okólnik następujący sposób postępowania: Urząd Akcyz i Monopolów stwierdza, że wiele koncesji detalicznych przewidzianych dla danej miejscowości znajduje się w rękach osób nieuprzywilejowanych. Dopiero w miarę zgłaszania się osób uprzywilejowanych, pragnących uzyskać koncesje na sklepy tytoniowe, a nie mogących ich uzyskać w granicach przepisanej normy bez cofania osobom nieuprzywilejowanym koncesji, przystępują Urzędy Akcyz i Monopolów natychmiast do doręczenia koncesjonarjuszom nieuprzywilejowanym przepisanych orzeczeń o cofnięciu koncesji, stosując się przytem ściśle do kolejności przewidzianej w § 4 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 74 poz. 520).

Przykład I. W pewnej miejscowości ma być wedle przepisanej normy 100 sklepów tytoniowych, a jest tam sklepów tytoniowych 110. W tej liczbie posiada koncesje 20 osób nieuprzywilejowanych. W takim razie Urząd Akcyz i Monopolów doręczyć miał orzeczenie o cofnięciu koncesji natychmiast tylko 10 nadliczbowym koncesjonarjuszom nieuprzywilejowanym, pozostałym zaś 10 nieuprzywilejowanym doręczać winien zawiadomienia o cofnięciu dopiero w miarę zgłaszania się odpowiednich kandydatów uprzywilejowanych do warunkowego konkursu, rozpisanego na 10 sklepów tytoniowych.

Przykład II. W pewnej miejscowości ma być wedle przepisanej normy 100 sklepów tytoniowych a jest ich 80 — więc odnośny Urząd Akcyz i Monopolów nie miał żadnemu koncesjonarjuszowi doraźnie doręczać orzeczenia o cofnięciu koncesji. Między wspomnianymi 80 koncesjonarjuszami sklepów tytoniowych jest 40 uprzywilejowanych. Wobec tego od obliczonej wedle przepisanej normy dla tej miejscowości ilości koncesji 100 należy odciągnąć ilość uprzywilejowanych koncesjonarjuszy 40, a na pozostałe 60 koncesji rozpisać warunkowe postępowanie konkursowe dal osób uprzywilejowanych

W miarę zgłaszania się tych osób nadawać im winien Urząd Akcyz i Monopolów najpierw wakujące koncesje (20), a dopiero po ich wyczerpaniu przystąpić w miarę zgłaszania się dalszych odpowiednich kompetentów uprzywilejowanych do doręczenia koncesjonarjuszom nieuprzywilejowanym orzeczeń o cofnięciu koncesji, wedle kolejności, przewidzianej w § 4. rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 lipca 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 74 poz. 520.

Przykłady podano z powodu coraz liczniejszych skarg, iż Urzędy Akcyz i Monopolów podorecznły w niektórych okręgach orzeczenia o cofnięciu odrazu wszystkim nieuprzywilejowanym koncesjonarjuszom sklepów tytoniowych, nie licząc się zupełnie z powyższemi zarządzeniami. Pomijając już kwestję, że tego rodzaju załatwienie sprawy powodować musi nadmiar zupełnie nieproduktywnej i niepotrzebnej pracy, wprowadza ono między koncesjonarjuszy, co do których zgóry przewidywać można, że wobec braku uprzywilejowanych kandydatów koncesji swych nie utracą, niepotrzebne zdenerwowanie i rozgoryczenie, co oczywiście nie leżało w intencji Ministerstwa Skarbu. Ponadto załatwienie takie spowodowałoby musiało w dalszym ciągu niepotrzebną pracę a może zamieszanie, gdyż koncesjonarjuszy nieuprzywilejowanych, którym koncesje formalnie cofnięto, a którzy dla braku uprzywilejowanych kompetentów w przyszłości będą musieli je zatrzymać, trzebaby zawiadamiać później o pozostawieniu im koncesji.

Dla uniknięcia tych wszystkich konsekwencji, zarządza się, aby w wypadkach, w których koncesjonarjuszom nieuprzywilejowaym podoręczano już orzeczenia o cofnięciu koncesji wbrew powyżej wyszczególnionym zasadom, zawiadomiono ich natychmiast dodatkowo pisemnie, że odnośne orzeczenie uważać należy tylko za warunkowe, na wypadek gdyby zgłosili się z prośbą o koncesje odpowiedni kandydaci uprzywilejowani, których prośby nie mogłyby być uwzględnione z liczby koncesji wakujących i że w takim wypadku faktyczne cofanie koncesji nastąpi wedle kolejności przewidzianej w § 4 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 lipca 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 74 poz. 520, a termin 3-miesięczny wypowiedzenia liczyć się będzie dopiero od dnia następującego po dodatkowem zawiadomieniu o faktycznie zamierzonem cofnięciu koncesji. Doręczone zaś już orzeczenie jest raczej awizacją o możliwości cofnięcia koncesji.

Zawiadomienia takie należy rozesłać do wszystkich koncesjonarjuszy sklepów tytoniowych, którym koncesje już cofnięto. Nieuprzywilejowanym zaś koncesjonarjuszom sklepów tytoniowych nadliczbowych — należy doręczyć ponowne orzeczenie z wyraźnym zaznaczeniem terminu, w którym mogą wnosić odwołania.

Koncesjonarjusze natomiast pozostali (tylko zawizowani) oczywiście obecnie jeszcze rekursów wnosić nie potrzebują, a wnosić je będą dopiero w razie ostatecznego zawiadomienia o cofnięciu koncesji w myśl powyższych zasad.

Za Ministra Skarbu
(—) Góra
Podsekretarz Stanu

ku Polskim jest niemożliwy.

Banki dewizowe korzystając z monopolu, biorą ½ proc. prowizyj od dokonanych tranzakcyj (co stanowi 90 proc. w stosunku rocznym), a przecież nie wykładają na te tranzakcje ani grosza (wykonywują zlecenie kupna dopiero wówczas, gdy Bank Polski przydzieli im walutę).

POLITYKA GOSPODARCZA RZĄDU. W poszczególnych ministerstwach opracowywane są obecnie trzy wielkie sprawy gospodarcze: sprawa budowy elewatorów, uregulowanie eksportu a szczególnem uwzględnieniem węgla i drzewa oraz polityka kredytowa rządu wewnątrz państwa. W miarę przygotowywania odpowiednich projektów materjały napływać będą do sekretarjatu Komitetu Ekonomicznego, poczem wejdą pod obrady Komitetu. Władze rządowe przypisują sprawom tym duże znaczenie.

KONWENCJA WĘGLOWA PRZEDŁUŻONA O MIESIĄC. W konwencji węglowej, regulującej sprzedaż węgla, a obejmującej wszystkie nasze zagłębia węglowe, od kilku miesięcy zauważyć się dają silne tarcia (grupa Huty Bankowej wystąpiła z konwencji już w grudniu r. z.). Wyrazem tych tarć było przedłużenie konwencji nie na cały rok, lecz tylko do 31 stycznia, w którym to dniu przedłużono ją ponownie tylko na 1 miesiąc. Powodem tarć są spory poszczególnych członków konwencji o wysokość kontyngentów sprzedaży na rynku wewnętrznym.

STRACILIŚMY DOSTAWĘ WĘGLA DO SZWECJI. Przy konkurencji na dostawę węgla do Szwecji oferta angielska okazała się tańszą od polskiej nasi przemysłowcy węglowi oferowali węgiel po 24 szylingi za tonę, anglicy po 20 szylingów 4 pensy. Wogóle konjunktura w przemyśle węglowym pogarsza się, gdyż eksport ciągle spada.

ZEBRANIE KUPCÓW JAJCZARSKICH. Kupcy jajczarscy, którzy w roku 1926 trudnili się eksportem jaj zagranicę, zechcą bezzwłocznie, we własnym interesie, podać swoje dokładne adresy do Centrali Związku Kupców, Warszawa, Senatorska 22 Adresy powyższe są konieczne potrzebne celem rozesłania zaproszeń na ogólne zebranie kupców jajczarskich z całej Rzeczypospolitej, który odbędzie się w dniu 21 lutego br. w Warszawie w lokalu Centrali Związku Kupców. Wiec, na który obiecali przybyć reprezentanci odnośnych Ministerstw, będzie się zajmował kwestją projektowanej Ustawy o standaryzacji i systemie koncesyjnym eksportowego handlu jajczarskiego.

ŁOTWA I WĘGRY OTRZYMAŁY NOWE KONTYNGENTY. Min. Przemysłu i Handlu uchwaliło nowe kontyngenty na okres I kwartału na towary z Łotwy (kalosze, ultramarynę, skóry, ryby i inne) oraz na luty na towary z Węgier (galanterję, lampy, szmalec, śliwki suszone itp.), który to kontyngent ma charakter prowizorjum i będzie najprawdopodobniej uchwalony na cały rok.

Centralna Komisja przywozowa stwierdza, że największy brak kontyngentów odczuwa się na towary kolonjalne, które w chwili obecnej stanowią zaledwie 30 procent innych, przywożonych do Polski, a podlegających reglamentacji towarów.

Czytelnia Żydowska w Oświęcimiu poczuwa się do obowiązku wyrażenia podziękowania p. Wiktorowi Leiblerowi, właścicielowi Hotelu Herz w Oświęcimiu, za bezinteresowne udzielenie sali swej na cele Keren Kajemeth i Uniwersytetu Ludowego.

חבר נכבד ד״ר ז. מרטר!

אנו משתתפים בצערך העמוק במות עליך אביך ז״ל. בעבודתך בעד הגשמת מגמתנו המשותפת תמצא תנחומין.

הועד הפועל של ההסתדרות הציונית
למערב גליציה ושלזיה

Rozwój polskiej floty handlowej

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach zostanie zawarta umowa między jednym z koncernów górnośląskich a Rządem, mocą której wspomniany koncern węglowy wydzierżawia od Rządu część południowego molo w Gdyni, obowiązując się jednocześnie dokonać na niem szeregu urządzeń przeładunkowych, przeznaczonych specjalnie dla węgla i zakupić kilka statków o łącznej pojemności około 10,000 ton ładunkowych.

Lichwa bankowa

przy zakupie walut obcych

Kupcy, sprowadzający towary zagraniczne, uskarżają się na zbyt wysokie prowizje, pobierane przez banki dewizowe przy sprzedaży walut obcych.

Wprawdzie przepisy dewizowe nie zabraniają zakupywać walut obcych bezpośrednio w Banku Polskim, w praktyce jednak bezpośrednio nabywają w instytucji emisyjnej waluty tylko wielcy importerzy (np. przemysłowcy włókienniczy), na prowincji zaś wogóle zakup walut obcych w Ban-

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 10	Luty 6 Niedziela 4 Adar 5687	Zachód słońca 16 m. 28

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz wiadomości telegraficznych i kronikarskich, dodatek tygodniowy „Lekarz domowy“, dział sportowy, informator i przegląd gospodarczy, oraz artykuły: Przed wyborami do Rad miejskich w Palestynie, list z Londynu i początek noweli Stefana Zweiga, p. t. „Oczy Wiecznego Brata“.

—oSo—

— MINISTER REFORM ROLNYCH W KRAKOWIE. Wczoraj w godzinach porannych bawił w Krakowie w przejeździe do Zakopanego p. minister reform rolnych Staniewicz. P. minister odbył z prof. Jaworskim konferencję w sprawie kodyfikacji reformy rolnej. O godz. 8.15 p. minister odjechał do Zakopanego.

— POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO (Org. Sjon.) odbędzie się jutro w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 8-mej wieczór w lokalu Tel Awiw, Stradom l. 3.

— W KRAKOWIE SPADŁA DROŻYZNA(?) Komisja lokalna do badania kosztów utrzymania w Krakowie złożone z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji rolników na posiedzeniu odbytem w dniu 4 bm. ustalila, że w miesiącu styczniu 1927 r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4-rech osób zmniejszyły się o 0.66 procent.

— Z KOMISJI KODYFIKACYJNEJ. Sekcja procesowa komisji kodyfikacyjnej odbyła w Krakowie szereg posiedzeń w listopadzie i w styczniu br., na których w drugiem czytaniu uchwalono gotowy już projekt procedury cywilnej dla całego państwa. Na jednem z posiedzeń zjawiła się także delegacja zrzeszenia sędziów, by zakomunikować postulaty stanu sędziowskiego odnośnie do niektórych postanowień projektu. Gotowy projekt będzie opublikowany i rozesłany sądom i ciałom prawniczym do opinji, poczem z ewentualnemi zmianami komisja kodyfikacyjna przedstawi go ciałom ustawodawczym za pośrednictwem ministerstwa sprawiedliwości. Nadzieja ujednostajnienia ustaw procesowych zarówno cywilnych jak i karnych — projekt procedury karnej jest również gotowy — wchodzi w stadjum urzeczywistnienia. Posiedzenia komisji odbywały się pod przewodnictwem prof. K. Fierichа.

— Z UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO. P. Adolf Haas, rodem z Podgórza, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie tytuł doktora wszech nauk lekarskich.

— 15 WYPADKÓW SZKARLATYNY zanotował miejski urząd zdrowia w Krakowie w tygodniu od 30 stycznia do 5 bm. Pozatem zanotowano tyfusu plamistego 1 wypadek, tyfusu brzusznego 3, dyfterji 2, ospy wietrznej 3, róży 1, odry 1. kokluszu 7.

— ODCZYT PROF. WILKOSZA. Ze względu na duże zainteresowanie pierwszym odczytem, przedstawi Prof. Dr. Wilkosz na przykładach: Jak nie należy uczyć matematyki w szkole średniej — we wtorek, dnia 8 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali nr. 39/I. p. Uniw. Jagiell. Wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 groszy.

— TRADYCYJNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Napływ zgłoszeń o imienne zaproszenia i bilety wstępu z miasta i prowincji wzrasta ustawicznie, jakkolwiek dopiero jutro, w poniedziałek o godz. 11-tej rozpocznie się rozsprzedaż w lokalu Z. A. S. P. (gmach teatru, wejście od pl. św. Ducha). Uprzedni zakup, względnie rezerwowanie biletów, jest koniecznem, ponieważ komitet w porozumieniu z zarządem miasta ograniczył ilość uczestników do cyfry, która umożliwi swobodny i estetyczny rozwój tańców na sali. Organizacja zabawy, spoczywająca w fachowych rękach mistrzów tańca, malarzy-dekoratorów i artystów-muzyków, jest w pełnym toku.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY ŻOŁNIERZA. Ubiegłej nocy w cukierni Michalika przy ul. Florjańskiej kapral 5 p. saperów niestwierdzonego nazwiska powiesił się w ustępnie na wałsnym owijaczu, został jednak na czas postrzeżony przez płatniczego Emila Kulpę i przy pomocy zawezwanego pogotowia ratunkowego przywrócony do życia. Desperata odstawiono do szpitala wojskowego

— WYPIŁA SPIRYTUS SKAŻONY. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Zwierzyniecką, gdzie w zamiarze samobójczym 24-letnia Katarzyna Ziębówna wypiła większą ilość spirytusu denaturowanego. Lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala.

— NA POGOTOWIE RATUNKOWE przywieziono wczoraj z Pałszowa 25-letniego Józefa Dzięczkę fornala, który został pobity rękojeścią rewolweru przez zarządcę folwarku w Pałszowie. Dzięczka odniósł szereg ran na głowie i piersiach. Rannego po opatrzeniu przewieziono do szpitala.

— UJĘCIE ZŁODZIEJA MASZYN DO PISANIA. W związku z kradzieżą dokonaną dnia 2 bm. u notarjusza Starzewskiego przy ul Poselskiej l. 20, gdzie skradziono 3 maszyny do pisania, organa policji aresztowały wczoraj jako sprawcę powyższej kradzieży Karola Fischera (lat 30) rodem z Wiednia, przynależnego do Dąbrowy koło Tarnowa, wałmywacza międzynarodowego, który dnia 4 ub. m opuścił więzienie w Stein a/D po odbyciu kary 6 letniego więzienia. Jedną z maszyn marki Underwood zdołał już sprzedać Bronisławie Fall za 30 dolarów. Wszystkie maszyny zostały odebrane i zwrócone poszkodowanemu. Jednocześnie aresztowano Arona Scheera (lat 26) pomocnika krawieckiego, zam. przy ul. Lwowskiej 40, który po dokonaniu kradzieży przyjął od Fischera na przechowanie skradzione maszyny a następnie zajął się sprzedażą tychże. Fischer do kradzieży się przyznał.

— WŁAMANIA. Dnia 4 bm. między godz. 13 a 16 włamano się do zamkniętego mieszkania Sary Boruchowskiej przy pl. Kossaka l. 8 przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradziono jej garderobę wartości 400 zł. — Rafał Freindlich, właściciel sklepu tekstylnego przy ul. Grodzkiej l 5 zgłosił, że w nocy z 3 na 4 bm. włamano się do jego sklepu przez wybicie szyby w okieku nad wystawą sklepową i wyciągnięto stamtąd 2 sztuczki materji wartości 400 zł.

— OKRADAŁ CZERWONY KRZYŻ. Jan Fischer (lat 19), tapicer, zam. przy ul. Dietla l. 7 został przytrzymany pod zarzutem systematycznej kradzieży papieru do pisania na szkodę Pol. Czerwonego Krzyża. Szkoda około 600 zł.

— AMATOR KUR. Wczoraj o godz. 6 rano został przytrzymany przez patrolującego posterunkowego w Aleji Słowackiego Mieczysałw Boczon (lat 22) rodem z Dębicy, piekarz, bez zajęcia i zamieszkania, który niósł na plecach 4 kury i 1 koguta żywe. Przytrzymany Boczon przyznał się że kury te skradł ubiegłej nocy wraz ze swym spólnikiem, który na widok posterunkowego zbiegł

—oSo—

— DRUGI ODCZYT RED. Dr. M. KANFERA na temat: „Współczesna Xantypa“ odbędzie się we środę, dnia 9 bm. w „Kollegium Wykładów Naukowych“ o godz. 7 i pół wiecz.

Tezy odczytu: Kobieta a suknia. Socjologja mody. Wiek niebezpieczny kobiety. Od Strindberga do Manquevittea. Chłopczyca i jej odmiany. Hyper-erotyzm typu. Miłość kobiety a miłość mężczyzny. Xantypa czyli kobieta bez miłości. Od idealistki do hrabiny. Miłość w ujęciu sowietów. Perspektywy.

— Z „GORDONJI“. Dzis w niedzielę o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu własnym (Dietla 105/II.) referat kol. A. Liebeskinda n. t. „Ideologja Hitachdutu“. Po referacie dyskusja.

MERKAZ- HACEIRIM. Dziś 7 30 Wieczór Artystyczny. Zaproszenia przy wejściu. 85

Otwarcie miejskiej piekarni mechanicznej w Krakowie

Wczoraj przedpołudniem nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie mechanicznej piekarni miejskiej na Podgórzu, przy Aleji pod Kopcem. w obecności reprezentantów władz miejscowych, oraz przybyłych na uroczystość gości z Warszawy i Łodzi. Minister spraw wewn. gen. Składkowski w ostatniej chwili odwołał swój przyjazd, a to z powodu konieczności pozostania w Warszawie, podczas sejmowej dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Po dokonaniu aktu poświęcenia przemówił do zebranych ks. Niemczyński, który złożył prezydjum miasta życzenia pomyślnego rozwoju piekarni; następnie wiceprezydent miasta Dr. Wielgus, powitał reprezentantów władz i wojskowości, dalej naczelników wydziału min. spr. wewn. Strzeleckiego i Schwalbego, oraz reprezentantów Warszawy prezydenta Jabłońskiego, ławnika Barykę i reprezentanta m. Łodzi p. Muszyńskiego. Następnie w krótkich słowach przedstawił historję budowy piekarni i jej kolosalne znaczenie dla szerokich mas ludności, apelując do reprezentantów władz, aby, jak dotychczas, darzyli poparciem tę społeczna instytucję. Mowca zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i marz. Piłsudskiego.

Następnie wojewoda Darowski dokonał w zastępstwie min. Składkowskiego otwarcia piekarni wyrażając prezydjum miasta w imieniu rządu i własnem życzenia pomyślnego rozwoju nowej placówki dla dobra mieszkańców Krakowa.

Po otwarciu piekarni zebrani goście zwiedzali obszerny budynek, przypatrując się wypiekowi chleba, przyczem wyrażali się z uznaniem o urządzeniu piekarni.

Budynek miejskiej piekarni mechanicznej składa się z dwu części, a to z części mieszczącej magazyny i mechaniczną wyrobnię pieczywa, oraz z piecowni, mieszczącej piece i magazyn gotowego pieczywa.

Wyróbnia jest budynkiem dwupiętrowym o powierzchni zabudowanej 380. m. kw. murowanym i mieści w podziemiu obszerny magazyn, kotłownię dla pieców centralnego ogrzewania i podręczną węglarnię; w parterze pracownię, dwie fermentownie z przejazdem, chłodnię, część magazynu gotowego pieczywa i garderobę; na pierwszem piętrze znajduje się obszerna galerja, połączona z pracownią parterową żelazo-betonowemi stopniami. Galerja ta służy na pomieszczenie maszyn dla obróbki ciasta. W bocznym trakcie obok klatki schodowej mieści się obszerny magazyn mąki i maszyny do czyszczenia mąki i wyrobu ciasta; piętro drugie połączone jest z magazynem za pośrednictwem mechanicznego wyciągu ciężarowego.

Piecownia podzielona jest na dwie nierówne części: w części większej urządzone są komplet nie cztery podwójne piece (tzw. polskie) do wypieku chleba — oraz jeden piec parowy dla wypieku pieczywa białego — w części mniejszej urządzono garaż dla pomieszczenia sześciu samochodów (w razie potrzeby powiększenia zakładu mogą być w tej części pomieszczone następne trzy piece piekarskie). Budynek ma zainstalowane urządzenie światła elektrycznego i wodociągu, oraz kompletną kanalizację. Poza budynkiem głównym znajduje się murowany komin fabryczny na 30 m. wysoki.

Wszystkie maszyny, a więc maszyny do siania i mieszania mąki, wyrobu kwasów i ciasta, przecinania i automatycznego ważenia ciasta, trzepania worów, mielenia bułek oraz wszystkie przyrządy i naczynia piekarskie wykonała firma Werner i Pfleiderer w Wiedniu.

Przebieg wypieku jest następujący:

Po wyprowadzeniu fermentu z mąki i wody, który to proces trwa około 8 godzin, następuje mieszanie ciasta. Ciasto wyrobione i dojrzałe waży i dzieli sama maszyna, z podzieonych kawałków formuje się bochenki, które po dodatkowem wyrośnięciu w osobnych komorach w parze, która powstrzymuje wysychanie ciasta na powierzchni, zostają wsadzone do pieców. Pieczenie trwa około 1 godziny w temperaturze 240—280 stopni C. Po wyjęciu chleba upieczonego z pieca maże się chleb wodą dla nadania połysku.

Lista Nr. 56

Funduszu Łańcuchowego

na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.365).

I. Dr. Ludwik Schermant składa 50 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Stanisława Weissa, 2. Dra Teodora Feldbergera, 3. Dyr. Leona Gottlieba, 4. Ingeniera Markusa w Katowicach.

II. Zygmunt Arzt z Bielska składa 50 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Zygmunta Robinsohna w Bielsku, 2. Józefa Langgeldera w Bielsku, 3. Roberta Tugendhata w Bielsku, 4. Stow. „Bnej-Brith" w Bielsku, 5. Maurycego Hupperta w Bielsku.

III. Fritz Weichmann z Katowic składa 50 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Nacz. Józefa Grünpetera w Katowicach, 2. Georga Grünpetera w Katowicach, 3. Samuela Litwina w Katowicach.

IV. Dyr. Henryk Laub z Borysławia składa 50 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dyr. Ernesta Schleichera w Borysławiu, 2. Dyr. Leona Schutzmanna w Borysławiu, 3. Dyr. Maurycego Freunda w Borysławiu, 4. Dyr. Eliasza Klinghoffera w Borysławiu, 5. Dyr. Aleksandra Samuelego w Borysławiu, 6. Dyr. Dawida Schreibera w Borysławiu, 7. Dyr. Michała Herza w Borysławiu, 8. Dyr. Dawida Harminga w Drohobyczu, 9. Dyr. Karola Bauera w Drohobyczu, 10. Dyr. Marcelego Schmausa w Borysławiu.

V. Maurycy Rappaport składa 50 zł.

VI. K. H. składa 50 zł.

VII. Dr. Inż. Józef Klipper z Dziedzic składa 50 zł.

VIII. Napoleon Telz składa 50 zł.

IX. Leon Gutter składa 50 zł.

X. Adolf Bryndza składa 40 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Józefa Sendera, 2. Isidora Sendera, 3. Dyr. Szymona Schardera w Jaśle, 4. Meilecha Thumina w Jaśle, 5. Hermana Sobla w Sanoku, 6. Marka Zeimera w Chrzanowie.

XI. Henryk Lieberfreund składa 50 zł.

XII. Dr Oskar Schanzer z Bielska składa 50 zł.

XIII. Dr. Jakób Bleeh z Gorlic składa 30 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Przełożeństwo Izrael. Gminy Wyznań. w Gorlicach, 2. Hiela Holländra w Gorlicach, 3. Kasę rękodzielników w Gorlicach, 4. Towarzystwo Bankowe w Gorlicach, 5. Emila Pistera w Gorlicach.

Mussolini w... panoptikum



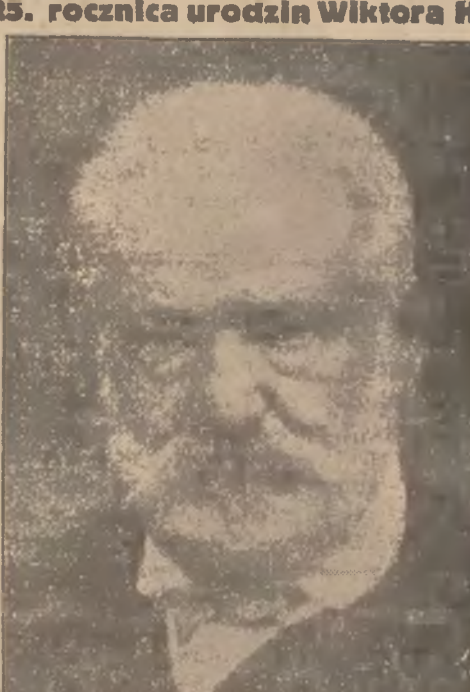
Sławne panoptikum londyńskie pani Tussaud, które swego czasu doszczętnie spłonęło, obecnie urządzane jest na nowo. Z 500 figur 200 już jest gotowych. Inwentarz ulega przytem zmodernizowaniu. Między innemi przybywa Mussolini, nad którego popiersiem właśnie pracują.

Nowy gabinet niemiecki.



Minister Rzeszy dla spraw wewnętrznych Dr Kendell.

125. rocznica urodzin Wiktora Hugo



Dnia 26 lutego przypada 125-ta rocznica urodzin wielkiego poety francuskiego Wiktora Hugo.

Jerzy Brandes

Niedawno dowiedzieliśmy się, że p. J. Brandes wydał drugie dzieło o chrześcijaństwie. W 85 roku życia — 4 lutego skończył 85 rok — interesuje się Brandes żywo kwestją, czy Jezus żył, czy też Paweł był założycielem i twórcą chrześcijaństwa.

Nie czytałem ostatniego dzieła Brandesa, ale pisma zapewniają, że jest napisane żywo, zajmująco i z dużym nakładem erudycji. Zarzucają mu tylko, że ze suwerennym gestem wielkiego pana przeszedł do porządku nad zarzutami fachowej krytyki, a to lekceważenie krytyki przez krytyka jest bądź co bądź — zadziwiające.

Ależ — na miłość Boga! — czy Brandes był tylko krytykiem? Właśnie osobistość Brandesa może nam posłużyć jako punkt wyjścia do oceny roli krytyka. Zwykle twórcy bagatelizują sobie rolę i znaczenie krytyki, ale czynią to tylko pseudotwórcy. W rzeczywistości krytyka jest nietylko przeżywaniem nastrojów, myśli i uczuć twórców, lecz wskazywaniem twórczości nowych dróg wogóle. Rozumie się, jeśli krytyka jest twórczą. Czasami twórczość poetów i pisarzy jest tylko kanwą, na której krytyk rozwija dopiero swe myśli buduje cały gmach związków i filjacji idei.

Brandes był nietylko krytykiem, ale i przyjacielem Nietzschego, Ibsena, Björnsona Strindberga, J. Stuarta Milla, Renana, Flamberta, Zoli i wielu innych. Umysł jego był zwierciadłem, odbijającem na swej tafli i słońce i chmury i gwiazdy i pioruny. Być przyjacielem tylu wybitnych i tak odmiennych osobistości nietylko z dziedziny literatury, lecz i polityki — wszak Brandes pozostawał w stosunkach zażyłości z Disraelim, Gladstonem, Garibaldim i Clemenceau — czyż nie świadczy to o wielkiej wrażliwości serca, o umyśle jasnym i otwartym na wszelkie zjawiska życia? Ale Brandes był nietylko krytykiem literackim, segregującym fenomeny literackie wedle utartych szablonów, lecz historykiem umysłowości ludzkiej, obejmującym dalekie horyzonty. Jego pierwsze dzieło, słynne „Prądy w literaturze XIX stulecia" było manifestem żywotności, dokumentem aktywności, świadectwem radykalizmu społecznego o wyraźnych anty-romantycznych tendencjach. Zrozumiałą też jest rzeczą, że Brandes napisał najlepsze studja o Heinem i Lassalu, o tych Żydach, którzy stali na pograniczu dwóch epok.

Bo Brandes był Żydem, chociaż — do żydostwa się nie przyznawał. W pamiętnikach, które przed kilku laty w fragmentach się pojawiły, czytamy, że Brandes żydostwem się nie interesował, żydostwa nie znał. Zasymilowany zupełnie z duńskiem środowiskiem uważał siebie w pierwszym rzędzie za Europejczyka, a potem za Duńczyka. Brandes był pierwszym Europejczykiem, który wyciągnął rękę przyjaźni do tonącego już w mrokach obłędu i straszliwego, tragicznego wprost osamotnienia zwiastuna bankructwa dzisiejszej Europy — Fryderyka Nietzschego.

Z dziwnem wzruszeniem czytamy list Nietzschego do prof. Brandesa, list pełen wdzięczności za pierwsze echo, donoszące samotnemu obrazoburcy, że dzieło jego życia nie było bezowocne.

A jednak dla żydowskiej tragedji, dla tragedji tego upartego, dziwnego ludu, żyjącego na krawędzi ludzkości nie miał Brandes z początku zrozumienia. Żyd w Brandesie rozumiał Nietschego, odczuł Rosję Tołstoja i Dostojewskiego, sympatyzował z Polską, a dla żydostwa nie znalazł aż do wojny światowej żadnego słowa. Dopiero po wojnie światowej przemówiła odbudowa naszego narodowego życia w Palestynie do sumienia sędziwego Europejczyka. W artykułach po zawarciu pokoju, ogłoszonych w r. 1919, czytamy wyrazy uznania dla odrodzonej Palestyny jako dokumentu czynnej i twórczej demokracji. Pisał te słowa Brandes-Europejczyk, który się cieszył z każdego czynu powstającej z gruzów Europy. Nie wyczuwamy w tych słowach gorącego rytmu krwi przyspieszonego bicia kochającego serca, ale zdajemy sobie sprawę z drogi, którą przebył Brandes, wychowany w świecie Kierkegaarda, tego duńskiego ascety z pierwszej połowy XIX. stulecia. Wiemy bowiem, że Brandes walczący o wolność człowieka, nienawidzący krzywdy, gdziekolwiek występuje, był przecież — żydem.

M. Kanfer.

Reichstag wyraził rządowi Marxa votum zaufania

Berlin. 5. 2. PAT. Wczoraj w godzinach wieczornych partje koalicyjne przedłożyły w Reichstagu wniosek o wyrażenie nowemu rządowi votum zaufania. Wniosek ten podpisali hr. Westarp, (Niemiecko Narodowi). Scholz (Niemiecka Partja Ludowa) Leicht (Bawarska Partja Ludowa) i Gerard (Centrum). W razie uchwalenia rządowi votum zaufania odpadną same przez się wnioski opozycji. Głosowanie odbędzie się przypuszczalnie około godziny 2-giej popołudniu. Wedle informacji prasy wniosek partyj koalicyjnych ma zapewnioną większość nawet wówczas, gdyby frakcja zjednoczenia gospodarczego powstrzymała się od głosowania. „Lokalanzeiger" pisze w tej sprawie: „O ile poszczególne frakcje zjawią się w komplecie za wnioskiem koalicji rządowej opowie się 250 głosów, podczas, gdy opozycja skupi najwyżej 225 głosów.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 5 II. (T) Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu uzupełnił poseł Landsberg (soc.-dem.) swe wczorajsze rewelacje o ministrze spraw wewnętrznych drze Keudellu, zarzucając mu udział w spisku monarchistycznym Kappa.

Kanclerz Marx składa oświadczenie imieniem rządu, iż wszystkie zarzuty przeciwko min. Keudellowi będą bardzo skrupulatnie zbadane.

Z kolei przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o **wyrażenie votum zaufania rządowi. Za wnioskiem głosowało 235 posłów, przeciw 174. Tem samem odpadły wnioski opozycyjne o wyrażenie rządowi votum nieufności.**

Następnie poddano pod głosowanie wniosek komunistyczny, wzywający rząd, by zgłosił wystąpienie Rzeszy z Ligi Narodów. Wniosek ten został odrzucony 364 głosami przeciw 46. Wreszcie odrzucony został demonstracyjny wniosek socjalistów, ażeby onegdajszą mowę hr. Westarpa wydrukować na koszt rządu i rozplakatować we wszystkich gminach terenu okupowanego.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę stycznia

Warszawa, 5 II. PAT. Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę stycznia br. wykazuje wzrost zapasów kruszcowych tj. złota i srebra o 5.3 mil. zł. (144.3 mil.) co tłómaczyć należy zakupem przez Bank Polski w Nowym Yorku złota na 1 milj. dol. Zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 19.6 mil. do sumy 187.1 mil. Portfel wekslowy powiększył się o 8.7 mil. (319.2 milj.) Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach jak zwykle na ultimo zmniejszyły się o 21.5 milj. (156.5 milj.). Obieg biletów państwowych powiększył się o 45.4 milj. (584.8 milj.) Przyjęty natomiast do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 23.2 milj. (196 milj.) Inne pozycje bez większych zmian.

P. Tadeusz Hołówko naczelnikiem wydziału wschodniego M. S. Z.

Warszawa, 5 2. PAT. Z dniem 1 marca rb. wydział wschodni ministerstwa spraw zagranicznych obejmuje Tadeusz Hołówko. Dotychczasowy naczelnik wydziału p. Janikowski z tą samą datą został mianowany radcą ambasady polskiej przy Stolicy Apostolskiej.

Wyjazd min. handlu i przemysłu do Łodzi

Warszawa, 5 II. PAT. W dniu 6 bm. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski udaje się do Łodzi celem zapoznania się z postulatami gospodarczemi przemysłu łódzkiego oraz odbycia w tym celu w Łodzi szeregu konferencji z przedstawicielami sfer gospodarczych. P. ministrowi towarzyszyć będzie podsekretarz stanu dr Doleżal, inż. Dąbrowski, szef sekretarjatu ministra p. Peche, radca Jackowski oraz sekretarz osobisty ministra Barański.

—o§o—

B. oficerowie sowieccy w armji chińskiej?

Londyn. 5. 2. PAT. „Times" podaje wiadomość według której 15.000 oficerom. którzy niedawno zostali zwolnieni ze służby w armji czerwonej w Rosji zaproponowano zameldować się dobrowolnie do służby w nacjonalistycznej armji chińskiej. Pewna liczba z nich przyjęła tę propozycję.

Zamach stanu w Szanghaju?

Berlin, 5 II. PAT. Chińska agencja prasowa w Berlinie ogłasza depeszę, według której w czwartek ubiegły zwolennicy Kuo Min Tanga urządzili w Szanghaju zamach stanu i wypędzili wojska gen. Sun Czua Fanga. Zamach udał się. Potwierdzenia tej wiadomości z kół oficjalnych dotychczas nie otrzymano. Agencja prasowa jest prowadzona przez zwolenników Kuo Min Fanga).

Indiarani nie żyje

Indiarani nie żyje. Napewno myślicie, że jest to pseudonim wielkiego pisarza lub artysty, albo też jakiejś gwiazdy filmowej, czy tancerki. Nie — Indiarani jest zwykłym słoniem, a jednak prasa londyńska poświęca długie fejletony śmierci tego słonia, który stanowił prawdziwą ozdobę londyńskiego ogrodu zoologicznego. Przybył do Londynu w roku 1920 razem z maharadżą z Behary, który go łaskawie podarował londyńskiemu ogrodowi zoologicznemu. Indiarani ważył 5 i pół tysięcy kg; wysoki na 4 metry, długi na 5 metrów, o trąbie na 2 i pół metra, był Indiarani najcudowniejszym okazem rodziny słoni. Na grzbie swoim dźwigał baldachim, pod którego sklepieniem wygodnie siedziało 9 ludzi. Indiarani był wesoły, jak długo bawił w Londynie Said Ali, jeden z otoczenia maharadży. Gdy jednak po roku pobytu w Londynie Said Ali, przyjaciel słonia, wyjechał do Indji, Indiarani posmutniał i odmówił posłuszeństwa. Musiano zadepeszować do maharadży, by z powrotem przysłał do Londynu Saida Aliego. Wzruszająca była scena przywitania. Słoń oszalały z radości położył się u stóp swego przyjaciela, który szeptał mu do wielkiego ucha słowa pieszczoty w indyjskiem narzeczu, a słoń odpowiadał zadowolonemi pomrukiwaniami.

A teraz Indiarani zachorował i po krótkiej chorobie umarł. Said Ali jest niepocieszony, ale też smutne są dzieci londyńskie, które się tak cudownie bawiły w towarzystwie tego niezwykłego słonia.

— Estoński minister spraw zagranicznych dr Ackel przybył dziś rano do Rygi, celem podpisania układu o unji gospodarczej łotewsko-estońskiej. Podpisanie układu spodziewane jest w dniu jutrzejszym.

— Dzienniki ryskie donoszą o dokonaniu szeregu rewizji i aresztowań kilku osób należących do klubu zbliżonego do klubu nacjonalistów łotewskich.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa 5 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·92, sprz 8·94 kup. 8·90
Londyn 43·50 sprz. 43·61. kup. 43·39
Belgja 124.25, 125·56, 123·94.
N. Jork 8·95. sprz. 8·97. kup. 8·93.
Paryż 35·28. sprz. 35·37. kup. 35·19.
Praga 26·56 sprz. 26·62 kup. 26·50
Szwajcarja 172·50. sprz. 172·93. kup. 172·07
Włochy 38·40. 38·50. 38·30.
Wiedeń 126·37, sprz. 126·69. kup. 126·05

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 55.75—51.50, 8 proc. pożyczka konwersyjna 98, pożyczka kolejowa 97, pożyczka dolarowa 82. Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 114· 111·50 111·75 Bank Przemysłowy Lwów 0·—, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 9·90, Puls 6,— Wild —·— Cegielski 22·50. Porowozy 0·66, Zawiercie 19·—, Zegluga 0·—, Polska nafta 0·—. Siła i Swiatło 51·50, Ćmielów —·—, Starachowice 2·67, Pocisk 2·25, Zieleniewski —·— Zyradów 14·—, Chodorów —·—.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 5 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**
Amsterdam 283·[illegible]4, Belgrad 12·44, Berlin 167·88. Bruksela 98·52, Budapeszt 123·86. Kopenhaga 188·80, Londyn 34·36 Madryt 118·15. Medjolan 33·—, Nowy Jork 708·40. Oslo 182·20, Paryż 27·[illegible]7 Praga 20·97, Sofja 5·10, Sztokholm 188·95, Warszawa 79·21—79·71, Zurych 136·2[illegible], Amerykańskie 70[illegible]·25, niemieckie 167·75, angieskie 34·29, polskie 79·10 80·10, szwajcarskie 136·—, czeskie 20·95, Węgierskie 123·85 —.

Akcje: Zieleniewski —·—, Silesja —·—, Fanto 12·60, Gal. karpaty 43·—, Galicja 142·, Siersza —·— Bank małopolski —·—, Bank Hip. —·—, Tepege —·—,

Giełda zurychska

Zurych, 5. 2 PAT. Paryż 20.44 i pół, Londyn 25.21 3/4, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.33 i pół, Włochy 22.22 i pół, Hiszpanja 86.45, Holandja 208, Berlin 123.22 i pół, Wiedeń 73.20, Sztokholm 138.78, Oslo 133.85, Kopenhaga 138.55, Sofja 4.75, Praga 15.39 i pół, Budapeszt 90.90, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.67 i pół, Bukareszt 2.95, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 215.50. Tendencja wyczekująca.

Giełda londyńska

Londyn, 5. 2 PAT. Nowy Jork 4.84 29/32, Holandja 12.12 9/16, Francja 123.37, Belgja 34.87 1/4, Włochy 113.31, Niemcy 20.46 1/4, Szwajcarja 25.21 i pół, Danja 8.19 i pół, Szwecja 18.17, Norwegja 18.84, Helsingfors 192.50, Praga 163.75.

Giełda paryska

Paryż, 5. 2 PAT. Londyn 123.39, Nowy Jork 25.44, Belgja 353.75, Hiszpanja 423.50, Włochy 109, Szwajcarja 489.25, Danja 678.25, Holandja 10017.50 Norwegja 655, Szwecja 679, Praga 75.50, Niemcy 603, Wiedeń 358.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 5. 2 (AW). Warszawa 11.50, Londyn 484.93, Paryż 393, Wiedeń 14 1/16—14 1/3, Praga 206 1/4, Włochy 428, Belgja 13.91, Budapeszt 17.50, Szwajcarja 19.23 i pół, Helsingfors 252, Sofja 0.72, Holandja 39.99, Oslo 25.70, Kopenhaga 26.66, Sztokholm 26.68, Hiszpanja 16.60, Bukareszt 55.62, Berlin 23.69 i pół, Belgrad 176, Montreal 99.85.

— BIURO PALESTYNSKIE W KRAKOWIE (Zielona 17) podaje do wiadomości, że dziś w niedzielę, dnia 6 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się wsplne posiedzenie komisji palestyńskiej i Machlakath-Awodah w lokalu Stow. Tel-Awiw, Stradom 13/I, z następującym porządkiem dziennym:
1) wybory prezydjum komisji palestyńskiej i Machlakath-Awodah, 2) budżet, 3) ewentualja. Ze względu na ważność porządku dziennego uprasza się wszystkich członków o bezwzględne punktualne przybycie. W razie braku kompletu posiedzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków komisji o godz. 12.30 w południe.

— **Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, upraszamy o odnowienie prenumeraty na miesiąc luty.**

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.